

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.  
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie  
8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie  
Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294, Gdynia 1460. Inowrocław 637

Numer 189

BYDGOSZCZ, sobota dnia 20 sierpnia 1938 r.

Rok XXXII.

## Nie palić mostów.

Rząd nasz zdecydował zniesienie stałej delegatury przy Lidze Narodów. Prawdopodobnie nie będziemy kandydowali w jesieni na półstałe miejsce w Radzie Ligi, które zajmujemy od szeregu lat. Nie jest natomiast przewidziane wystąpienie Polski wzorem Niemiec, Włoch, czy Japonii.

Czy decyzja ta jest słuszna?

Czasy powojennego idealizmu Wilsona minęły bardzo dawno. Pierwszy cios zadała im ojczyzna wielkiego Amerykanina, odmawiając przystąpienia do Ligi. Czy trzeba lepszego dowodu, jak bardzo był to niedonoszony plód, jak nie pasował do psychiki ludów, do wiecznie panującej na świecie zasady, że homo hominis lupus est — człowiek dla człowieka jest wilkiem?

Były jednak czasy, kiedy Liga była potęgą w stosunku do... słabych. Były to czasy, kiedy nieboszczyk Stresemann bił pięścią w stół wobec naszego min. Zaleskiego i Polska musiała takie gesty znosić cierpliwie. Były czasy, kiedy Liga była sądem, a my zawodowym oskarżonym, wyświecającym sobie spodnie na ławie przestępców. Oskarżali nas wówczas Niemcy, ciągnąc nas przed genewskie trybunały Gdańsk, skarżyli się na nas Ukraińcy, nawet mieli odwagę rzucić na nas błotem żydzi. Liga była wówczas na wszystkich ustach w Polsce. Zachodziliśmy w głowę, kogo to by posłać do Genewy, aby nas potrafił skutecznie obronić i co robić, aby się temu przesławemu areopagowi mężów przypodobać.

Miała Liga czasy względnej świetności. Któż nie pamięta genewskich rozpraw między Stresemanna a Briandem? Jakże to były mowy, jakie oświadczenia, jakie intymne kolacyjki nad pięknym Lemanem? I w rezultacie Niemcy rosły w siłę, Francja cofała się krok za krokiem. Przed czasem wycofała swe garnizony z Nadrenii w imię międzynarodowego braterstwa, aby... aby praktycznie rzecz biorąc wymościć drogę Hitlerowi i połędze Trzeciej Rzeszy.

Gwiazda Ligi nigdy nie wznosiła się wysoko ponad horyzontem. Świeciła słabym i ponurym blaskiem. Zachodzić zaczęła od pierwszego zatargu mandzurskiego. Wystąpiła wówczas z Ligi Japonia i bezsilność Ligi zarysowała się w pełnym blasku słońca Dalekiego Wschodu. Po tym przyszła sprawa Abisynii i słynne sankcje przeciwwłoskie. Edenowi zdawało się, że zmurszałym instrumentem Ligi zada śmiertelny cios faszystowskiej preżności. Trudno o większą pomyłkę. Liga uzyskała tylko tyle, że Włochy i Abisynia nie wypowiedziały sobie wojny formalnie, ale państwo negusa, wierzącego w genewskie zapewnienia, przestało istnieć.

Obecnie Liga jest cieniem dawnego cienia. Przeszłość pozostawiła jej więzankę upokorzeń i zawodów. Teraźniejszość porusza się na granicy tragizmu i... komizmu. Toczy się od dwóch lat wojna w Hiszpanii. Sowiety, Niemcy i Włochy urządzają sobie ostre strzelanie do żywych celów hiszpańskich. Nazywa się to problemem „ochotników”. Anglia tworzy więc „komitet nieinterwencji”, najzupełniej niezdolny do interweniowania i komitet ten obraduje w Londynie. Gdyby go umieścić w Genewie, nawet tudzić by się nikt nie potrafił.

Wybucho nowa wojna na Dalekim Wschodzie między Chinami i Japonią.

(Ciąg dalszy na str. 2.)

# Pokój Europy wisi na włosku

Henleinowcy uniemożliwiają rozmowy z ministrem Hodzą. — Chcą być traktowani jak udzielne państwo.



Co się zwlecze, nie uciecze...

Lord Runciman, wysłannik Wielkiej Brytanii do Pragi, strudzony konferencjami skorzystał ze zaproszenia hrabiego Kińskiego i udał się do jego majątku na wywczas. Tymczasem henleinowcy wyskoczyli chęć ze skóry.

Praga, 19. 8. (PAT). Poseł niemiecko-sudecki Kundt na zebraniu komitetu politycznego rady ministrów i partii niemiecko-sudeckiej oświadczył, iż Henleinowcy odmawiają rokowań z komitetem, do którego wchodziłoby posłowie parlamentu czeskiego, dążąc do wywalczenia sobie równorzędnego stanowiska z rządem czeskim. Wczorajsze przemówienie pos. Kundta, stanowiące nowy etap w rokowaniach partii niemiecko-sudeckiej z rządem odbyło się nie w formie przewidzianej przez rząd, a więc na zebraniu, w którym by wzięli udział ministrowie, członkowie koalicji komitetu parlamentarnego i przedstawiciele partii niemiecko-sudeckiej, ale w wąskich ramach komitetu politycznego rady ministrów.

„Czeskie Slovo”, pisze, że wczorajsze wystąpienie pos. Kundta było manewrem. Gra, która rozpoczęła partia niemiecko-sudecka jest wprawdzie efektowna, ale i niebezpieczna.

### Runciman spotyka się z Henleinem.

Praga, 19. 8. (PAT) Korespondent P. A. T. dowiadyuje się z kół zbliżonych do otoczenia lorda Runcimana, że miał on wczoraj

rano wyjechać na teren Sudetów, a mianowicie na zamek Rothenhaus koło Karlsbadu, należący do ks. Maksymiliana Egona Hohenlohe. Na zamku tym ma odbyć się jego pierwsze spotkanie z przewodcą Niemców sudeckich Konradem Henleinem. Spotkanie to, szczególnie ze względu na nową sytuację wytworzoną wczorajszą mową posła Kundta nabiera specjalnego znaczenia.

### Tylko tłumacz był obecny.

Praga, 19. 8. (PAT). Lord Runciman z małżonką przybył wczoraj po południu na zamek Rothenhaus, gdzie spożyli śniadanie w towarzystwie Henleina.

Praga, 19. 8. (PAT). Podczas wczorajszego spotkania lorda Runcimana z Henleinem na zamku Rothenhaus obecny był tylko tłumacz.

### Urządowy komunikat.

Praga, 19. 8. (PAT). Sekretariat misji lorda Runcimana komunikuje: Lord i lady Runciman w towarzystwie pp. Peto i Ashton-Gwatkin udali się wczoraj rano do zamku Cerveny Hradek, rezydencji ks. Ma-

# Decydujące stanowisko Polski w Anglii o Polsce i Czechosłowacji.

Londyn, 19. 8. Po „Timesie” również „Manchester Guardian” ocenia obecną sytuację europejską bardzo pesymistycznie. Dziennik angielski twierdzi, że istotnie w Niemczech wpływa grupa idzie pod hasłem: „Teraz lub nigdy!” Grupa ta dąży do jak najszybszej rozgrywki z Czechosłowacją. W związku z tym korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian” podkreśla decydujące stanowisko Polski.

Redakcja dziennika w artykule wstępnym pł.: „Polska i Czechy” zwraca

uwagę, że upadek Czechosłowacji nie jest zgola nieunikniony. Pismo podkreśla, że zniknięcie Czechosłowacji musiałoby się zemścić także i na Polsce, oraz konkluduje, że „aczkolwiek nie można żądać od Polski, by dla Czechosłowacji narażała się na konflikt z Niemcami, można w chwili obecnej oczekiwać, że Polska wstrzyma się od wszystkiego, co mogłoby w najmniejszym stopniu przyczynić się do sprowadzenia katastrofy na całą Europę”.

xa Hohenlohe-Langenburg, gdzie odbyło się spotkanie z Konradem Henleinem oraz posłami Frankem i Kundtem. Spodziewają się, że lord i lady Runciman wrócą do Pragi wieczorem, aby wziąć udział w obiedzie wydawanym przez poselstwo brytyjskie.

### Cały ciężar sytuacji przeszedł na barki lorda Runcimana.

Paryż, 19. 8. (PAT). Informacje i komentarze o odrzuceniu przez partię Niemców sudeckich propozycji rządu Hodży zajmują naczelną miejsce dzienników paryskich.

Cała prasa paryska podkreśla jako zasadniczy element, iż w tej chwili wobec stwierdzenia zasadniczej rozbieżności między tezami Niemców sudeckich a tezami rządu praskiego cały ciężar sytuacji przechodzi na barki lorda Runcimana, który powinien rozpocząć dopiero teraz swoją istotną rolę pośrednika.

Według opinii paryskich kół politycznych nowa faza akcji koncyliacyjnej angielskiego męża stanu będzie polegała przede wszystkim na wytłumaczeniu Czechom konieczności dalszych zasadniczych ustępstw. Jednakże w kołach tych nie ukrywają, że akcja lorda Runcimana może natrafić na trudności ze względu na przeciwdziałanie skrajnych elementów czeskich, sprzeciwiających się ustępstwom.

Po zamknięciu etapu bezpośrednich rozmów niemiecko-czeskich, oświadcza „Le Jour” musi z kolei wydatnie się pośrednicząca rola lorda Runcimana.

Po stanowczym „nie” ze strony Niemców sudeckich — oświadcza „Paris Midi” — głos ma teraz lord Runciman.

„Paris Midi” podaje pogłoski, krążące w Pradze na temat wysunięcia nowego projektu załatwienia sprawy mniejszościowej przez podział Czechosłowacji na 6 kantónów. Wiadomości te jednak traktowane są w Paryżu z pewnym sceptycyzmem.

### Przełomowe znaczenie oświadczenie Kundta.

Berlin, 19. 8. (PAT). Wynik środowej konferencji przedstawicieli Niemców sudeckich z komitetem politycznym rządu czeskiego komentowany jest w Berlinie,

jako wydarzenie poniekąd przełomowe i zapowiedź, że walka ludności sudeckiej o swe prawa wchodzić zaczyna w decydujące stadium. Rezultat wczorajszych narad w Pradze oceniają w Berlinie jako „odrzucenie propozycji rządu czeskiego i ponowne przypomnienie żądań niemiecko-sudeckich”.

„Nachtausgabe” pisze: Znajdujemy się przed rozstrzygającą chwilą. Sprawa czeska musi być rozstrzygnięta przez reorganizację Czechosłowacji i naprawienie krzywdy ludności niemieckiej.

Sytuacja w Czechach jest tym bardziej krytyczna, że jednocześnie Rzesza przeprowadza manewr z udziałem 1½ miliona ludzi. Jasnym jest dlaczego Kundt odrzucił propozycje! Jeśli Berlin skoncentruje oddziały na granicy czeskiej pokój zawiśnie na włosku! Oto dlaczego rozmowy Runcimana mają historyczną doniosłość.

### Niemieckie zaprzeczenie...

Berlin, 19. 8. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi: Praski korespondent angielskiego dziennika „News Chronicle” doniósł w tych dniach, że według wiarygodnych informacji, w okręgu Glatz (Kłodzko), zgromadzone zostały niemieckie oddziały wojskowe w sile 100.000 ludzi pod komendą gen. von Arnin. Armia ta miała ruszyć na własną rękę przeciw Czechosłowacji. Niemieckie biuro informacyjne zaprzecza stanowczo prawdziwości tych doniesień.



## Nie palić mostów.

(Ciąg dalszy).

Toczy się już drugi rok. Chiny proszą o pomoc. Liga coś tam uchwała, nad czymś obraduje. Nikt do tego nie przywiązuje żadnej wagi. Chiny teraz już konają, ale o pomoc nie proszą!

Pod Czangkufeng grzmia przez miesiąc działa sowieckie i japońskie. Wojna wisi na włosku. *Sowiety tak bardzo proligowo nastawione nie apelują jednak do Genewy.* W Moskwie uważają, że szkoda papieru na pisanie protestu, czy prośby o interwencję.

Ile to się Liga naobradowała nad położeniem różnych mniejszości w Polsce? Ile wykazała doświadczenia w tych sprawach? Z drugiej znów strony, któż był jej większym pupilem jak nie Benes i Czechosłowacja? Gdy więc dokoła sprawy sudeckiej powstaje wielkie zamieszanie, gdy lada chwila grozi wojna, która mogłaby się rozszerzyć na całą Europę, sprawę czesko-niemiecką ujmuje w swe ręce Anglia i przysyła misję Runcimana, która tylko dlatego może w ogóle działać, że nie nosi na sobie genewskiego stempla!

Zdawałoby się, że taka sprawa, jak kwestia uchodźców i ich rozmieszczenia, czyli — nazwijmy ją po imieniu — sprawa emigracji żydów z Niemiec i Austrii, powinna znaleźć się na stole genewskich obrad. Ale Stany Zjednoczone do Ligi nie należą. Tworzy się nowy komitet międzynarodowy w Londynie, a Lidze pozostawia się już tylko sprawę handlu opium i żywym towarem.

Czy w takich warunkach warto jest wydawać pieniądze na utrzymanie stałej delegatury przy Lidze Narodów? Czy można zabiegać, prosić, może targować się i coś w zamian ofiarowywać za miejsce półstałe w Radzie Ligi? Czy taka gra jest warta świeczki? Zda się, że *gdyby Wilson wstał z grobu, doradził by nam i zwinienie delegatury i machnięcie ręką na decydowanie w sprawie czasu ochronnego dla kochlanych wielorybów.*

Inaczej wygląda sprawa wystąpienia. Nie mamy potrzeby zadzierania z tak zwanymi „kołami” genewskimi. Jedno z tych „koł” to międzynarodowa masoneria, drugie to żydostwo, trzecie to tzw. kapitał międzynarodowy, który jest i masonski i żydowski. Taka „Ere Nouvelle” na wiadomość, że Polska zwinia swą delegaturę wezwala rządy Anglii i Francji do nieudzielania nam kredytów, aby „ten wspólnik pangermanizmu eniknął”. Można się śmiać z pomawiania nas o współnictwo z pangermanizmem i o życiu tylko z łaski niedających pieniędzy kredytodawców francusko-angielskich, ale trzeba przyznać, że wystąpienie z Ligi zrobiło by z nas w wielu oczach *rzeczywistych współników osi Berlin—Rzym—Tokio, co w żadnym wypadku nie może leżeć w naszym interesie.*

Pozostaje nam obserwować co będzie, nie wtrącać się zbyt, ale zachować możliwość zabierania głosu. Francuzi słusznie mówią, że les absents ont toujours tort — *nieobecni nigdy racji nie mają.*  
St. Strąbski.

## Pomnik w Welnowcu.



Pomnik Powstańca Śląskiego, ufundowany kosztem miejscowego społeczeństwa, oddano do uroczystości w Welnowcu.

# Pomoc rządu dla rolników.

## Wstrzymanie licytacji u właścicieli gospodarstw wiejskich.

Warszawa, 19. 8. (PAT). Jak wiadomo, na podstawie obowiązujących przepisów egzekucyjnych, w okresie zniwonym wstrzymane jest na przeciąg 4 tygodni dokonywanie przez urzędy skarbowe licytacji u właścicieli gospodarstw wiejskich.

Ostatnio, w ramach prowadzonej przez rząd akcji zbożowej, p. minister skarbu wydał okólnik, mocą którego okres ten przedłużony został do dnia 15 października rb., przy czym w stosunku do właścicieli gospodarstw rolnych, dla których wymiar podatku gruntowego bez dodatków komunalnych nie przekracza 60 zł, należy wstrzymać wszel-

kie czynności egzekucyjne.

W stosunku do pozostałych właścicieli gospodarstw wiejskich mogą być, w myśl okólnika, w tym okresie wysyłane jedynie upomnienia oraz dokonywane zajęcia ruchomości, z wyjątkiem zboża, przeznaczonego pod zastaw rejestrowy oraz zajęcia wierzytelności. Wobec płatników, którym wymierzono podatek gruntowy za rb. w kwocie, wyższej od 60 zł, a których zaległości z prawomocnych wymiarów w podatku gruntowym lub innych daninach komunalnych i państwowych, przekraczają ostatni roczny wymiar, choćby w jednej z tych danin, a w szczególności do pla-

tników opornych, mogą być stosowane nawet w okresie przed 15 października dalsze kroki egzekucyjne, aż do sprzedaży licytacyjnej, jednakże i w tym wypadku urząd skarbowy nie może sprzedać w drodze licytacji ziemiopłodów i inwentarza.

Wstrzymanie egzekucji należności publiczno-prawnych do dnia 15 października łącznie z uruchomionymi już i rozprowadzonymi kredytami zaliczkowymi i rejestrowymi powinno przyczynić się do zmniejszenia podaży zboża z nowych zbiorów i oddziałać przez to na bardziej równomierne rozłożenie tej podaży.

## Jasne konsekwencje paktu niemiecko-polskiego.

Paryz, 19. 8. „Figaro” w artykule wstępnym swego naczelnego redaktora Romiera na temat międzynarodowej sytuacji politycznej, poruszył dwa bardzo w tej chwili aktualne zagadnienia.

Publicysta francuski dochodzi m. in. do wniosku, że jeśli idzie o dalsze plany ekspansji niemieckiej, to pakt niemiecko-polski chroni Trzecią Rzeszę na północ aż do jego wygaśnięcia, tj. do roku 1944.

Jeśli Niemcy nie podejmą inicjatywy zaatakowania Francji, to ze strony Polski im nie grozi

O ile idzie o przymierze niemiecko-włoskie, to ujawnia się w nim charakterystyczna różnica temperamentu obu kontrahentów. Włosi niecierpliwiają się, że nie korzystają teraz z poparcia Niemiec i uważają, że czas pracuje przeciwko nim, a Rzesza woli działać powoli i pewnie, obawiając się ze swojej strony, że Włochy mogłyby od niej odejść.

Os Berlin—Rzym doczekała się, jak widzimy, bardzo ciekawego naświetlenia ze strony francuskiej.

## 110 mil. marek deficytu w Niemczech od czasów „Anschlusu”.

Londyn, 19. 8. Koła finansowe londyńskiej City śledzą z niezwykłym zainteresowaniem trwającą od 10 dni białą na giełdzie berlińskiej.

Dobrze poinformowana żydowska „Chwila” twierdzi, że informacje, nadchodzące w tej mierze z Berlina są niezwykle skąpe, niemniej jednak pozwalają się orientować co do niektórych przyczyn zachowania się giełdy berlińskiej.

Wśród tych przyczyn na pierwszym miejscu wymienia się ostatnie zarządzenia wojskowe, które rozreklamowane zostały dla wywarcia wrażenia za granicą i miały ten skutek, że wywołały gorączkowe zapalenie wśród ludności niemieckiej.

Dalszą przyczyną jest zaostrenie kursu antyżydowskiego w Niemczech i pozbywanie się przez żydów za wszelką cenę papierów w przygotowaniu się do wyjazdu z Niemiec. Poza tym wchodzi w rachubę powody natury gospodarczej, spośród których niekorzystny wpływ ma ujemny bilans handlowy zagraniczny Niemiec za lipiec, który zamknięty został deficytem, przy czym deficyt za 4 miesiące od czasów Anschlusu, wynosi około 110 milionów marek.

W końcu mobilizacja olbrzymich mas robotniczych do pracy dla celów całkowitego nieproduktywnych postawiła przemysł niemiecki w położeniu bardzo krytycznym.

## Przed wielką manifestacją żałobną Słowacji.

Bratislava, 19. 8. (PAT) Prezydium słowackiej partii ludowej opracowało już szczegółowy program pogrzebu ks. Andrzeja Hlinki i uroczystości żałobnych.

Pogrzeb, jak już donosiliśmy, odbędzie się w Ruzomberku o godz. 16,30 w niedzielę 21 bm. O godz. 10 przed południem odbędzie żałobne posiedzenie rada miasta Ruzomberka, po czym w miejscowym kościele odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ks. Hlinki. O godzinie 16,30 biskup spiski ks. Vojtaszek, osobisty przyjaciel zmarłego, odprawi przy trumnie modły żałobne, po których przedstawiciele miasta, rządu, parlamentu, słowackiej partii ludowej i wielu innych organizacji wygłoszą mowy pogrzebowe.

Następnie kondukt pogrzebowy ruszy ulicami miasta na cmentarz ruzomberski, gdzie zostaną złożone zwłoki wielkiego zmarłego. Pogrzeb ks. Andrzeja Hlinki będzie wielką manifestacją żałobną społeczeń-

stwa słowackiego. Przewiduje się, iż w pogrzebie weźmie udział kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

Jak donosi wczorajsza prasa słowacka, w pogrzebie ks. Hlinki weźmie udział minister pełnomocny R. P. w Pradze p. Kazimierz Papée, konsul R. P. w Bratisławie Łaciński oraz oficjalna delegacja parlamentarzystów polskich z senatorem Gwizdźem na czele.

Ze względu na to, że ks. Hlinka posiadał wysokie odznaczenie rumuńskie, w pogrzebie przewidziany jest udział przedstawiciela króla Karola.

## Polska współczuje Słowacji.

Bratislava, 19. 8. (PAT) Jak donosi „Słowak”, w związku ze zgonem ks. prałata Hlinki wpłynęło do redakcji kilkadziesiąt telegramów kondolencyjnych z Polski od szeregu organizacji społecznych i zawodowych oraz miast.

## Akcja dr. Hletki przyniosła wielkie zmiany na Słowaczyźnie.

Praga, 19. 8. (PAT) „Lidove Noviny”, które uchodzą za wyraz kół bliskich prezydenta Benesa, omawiają znaczenie pobytu dr. Hletki w Czechosłowacji i jego akcję na rzecz umowy pilsburskiej. Dziennik stwierdza, że dwu i pół miesięczna działalność Hletki wśród Słowaków przyczyniła się znacznie do wzrostu separatyzmu słowackiego.

Obecnie postulat autonomii stał się powszechnym w Słowacji, nawet w tych warstwach narodu słowackiego, które przed tym

stały na stanowisku narodowej jedności czechosłowackiej. Również wśród Słowaków amerykańskich misja dr. Hletki znalazła głęboki oddźwięk, bardzo nieprzychylny dla Czechów.

Zdaniem dziennika, nawet najbardziej pesymistycznie zapatrujący się na przyjazd delegacji Słowaków amerykańskich nie przypuszczali, że wywrze ona tak wielki wpływ ujemny z punktu widzenia interesów Pragi.

## Polska dziękuje Czechosłowacji.

Praga, 19. 8. Poseł polski w Pradze, Kazimierz Papée złożył w imieniu Prezydenta R. P. prof. Mościckiego oraz Rządu Polskiego ministrowi spraw zagranicznych dr. Krocfcie wyrazy podziękowania za okazane względy ze strony Prezydenta Republiki dr. Benesa, władz czechosłowackich oraz ludności w czasie powrotnej drogi Prezydenta Mościckiego z Laurany do Polski.

## „Kolonie im. Leona Bluma”

Paryz, 19. 8. (PAT) Donoszą z Nowego Jorku, iż w Stanach Zjednoczonych utworzył się komitet złożony z wybitnych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa żydowskiego, celem ufundowania w Palestynie wielkiej kolonii rolniczej pod nazwą „Kolonie im. Leona Bluma” (b. premiera Francji).

## Nie udało się.

Paryz, 19. 8. (PAT) Wodnosamolot „Lieutenant de Vaisseau Paris” wystartował wczoraj do lotu transatlantyckiego, lecz po 10 minutach przerwał lot z powodu uszkodzenia śmigła. Lot odłożono.

## Dalszy spadek kursów w Berlinie.

Berlin, 19. 8. (PAT) Na zebraniu giełdy berlińskiej w dn. 17 bm. ponownie nastąpił spadek wszystkich papierów. Szczególnie słaba tendencja ujawniła się na początku zebrania, kiedy niektóre papiery utraciły blisko 7½ pkt. W późniejszych godzinach nastąpiła pewna poprawa kursów. Ostatecznie jednak dzień został zamknięty ze stratami, sięgającymi dla papierów ciężkiego przemysłu do 4 pkt., spadek papierów elektrycznych był jeszcze większy.

## Zapowiadamy w numerze niedzielnym następujące felietony i artykuły:

Przemysław Mariański:

**Słuszna odprawa**

(art. wst.)

Arkady Fiedler:

**Kawa uroczna awanturka**

(felieton egzotyczny)

St. Strąbski:

**Na widowni politycznej**

(przegląd polit. zagran.)

W. Krasiński:

**Byle tylko chcieć i umieć...**

(list z Chełmszczyzny)

K. Basek:

**Nie ma lądu na biegunowym morzu**

(wspomnienia tragicznych wypraw)

Dr J. Piechocki:

**U progu nowego sezonu teatralnego...**

(wywiad z dyr. Rodziewiczem)

Z. Kol.

**Skecze — kicz**

(felieton radiowy)

H. H.

**Lenormand**

(o wróżce nad wrózkami)

J. Kolodziejczyk:

**Literatura szarego człowieka**

(reportaż z życia)

H. Kuminek:

**Katedry gotyckie**

(ilustrowany list z podróży po Francji).





Przyrost naturalny ludności a zagadnienie obronności Państwa — są to rzeczy ściśle z sobą połączone, dlatego warto poświęcić im trochę uwagi.

Oto miasto Bydgoszcz, dumne z powiększającej się z roku na rok liczby mieszkańców — rośnie sztucznie, przez napływ. Natomiast przyrost naturalny ludności cofa się tu zastraszająco. Kiedy w całym kraju nadwyżka urodzeń nad zgonami wynosi przeciętnie 12 głów na każdy tysiąc, to w Bydgoszczy — tylko siedem!

Jeszcze nie tak dawno, bo w 1927 roku przypadało w Bydgoszczy 25 urodzeń żywych na 13 zgonów. Statystyka z roku 1937 wykazuje już tylko 19 urodzeń na 12 zgonów. Czyli wniosek wyprzedażowy można jeden: w ciągu 10 lat przyrost naturalny w mieście Bydgoszczy zmniejszył się o 6 głów na każdy tysiąc mieszkańców. Śmiertelność, na szczęście, nie jest duża.

Największym bogactwem Państwa jest człowiek. Wartość jego Amerykanie obliczyli na 25.000 dolarów, Niemcy na 40.000 marek, w Polsce zaś, gdzie życie jest „tanie”, prof. Janiszewski obliczył, że jeden człowiek wart jest około 10.000 złotych, a więc nie wiele...

We Francji przyznają premie od 100 do 1000 fr. za każde dziecko urodzone przez obywatelkę francuską, urzędnicy otrzymują dodatki dla pierwszych dwojga dzieci w sumie 495 fr. do 840. Ojcowie licznych rodzin mają pierwszeństwo do awansów, ulg mieszkaniowych i podatkowych.

We Włoszech zaprowadzono ubezpieczenia na wypadek macierzyństwa i zwolniono rodziny dzieci od podatków.

W Niemczech obowiązują ustawy o ochronie niemieckiej krwi i niemieckiej cześci, o zapobieganiu dziedzicznie choremu potomstwu i o zdrowiu małżeńskim. Małżonkom dają wiano.

W Polsce natomiast skasowano dodatki na wychowanie dzieci, i rozwiązuje się stosunek służbowy z powodu wyjścia za mąż nauczycielek. Ograniczenia następowania w związku małżeńskie (policja, wojsko) doprowadziły do tego, że najzdrowsi ludzie nie wstępują w związki małżeńskie, a ci którzy się ożenili — ograniczają potomstwo do jednego lub 2 dzieci.

Polsce przeludnienie nie grozi. Jeszcze miejsce znaleźć może 12 milionów ludzi, a nawet za trzydzieści lat gęstość naszego zaludnienia nie doścignie sąsiadów zachodnich.

Nie możemy pozwolić na to, by przez zmniejszenie rozrodzności ucierpiała obronność Państwa. Prawodawstwo nasze winno nieść pomoc rodzinom licznym, zwolnić je zupełnie od podatków, a przede wszystkim zapewnić im — mieszkańie. Jeśli w najbliższym czasie nie przeprowadzimy naprawy w naszej polityce populacyjnej, rychło dołączymy się do szeregu państw, które już przepadły (np. Polacy, Białorusini i Rusini w Małopolsce mają przeciętnie po sześć, a przeważnie 12 dzieci) wyprze Polaków z ich siedzib i zawładnie ziemią.

Sięgając do epoki starożytnej, widzimy, iż tak wielkie potęgi jak Grecja i Rzym zużyły się szybko. Nie wojny, nie dobrobyt, a przede wszystkim zwyrodnienie doprowadziło te narody do ruiny. Longobardowie, Goci, Wandale i Normandowie również temu losowi ulegli.

### Humor aktualny.

DWUZNACZNE.

— Dziękuję, to zbytek uprzejmości, że wyprowadza mnie pan aż na schody!

— Ależ nie szkodzi! W stosunku do pana stanowi to dla mnie wyjątkową przyjemność!

CENA NIE GRA ROLI.

Na lotnisko na Okęciu wbiega jakiś jegomość.

— Chciałbym wysłać pocztą lotniczą list do Paryża.

— Niestety — odpowiada urzędnik — samolot do Paryża wystartował przed paroma minutami.

— Hm... Co tu zrobić? To bardzo pilny list! Może panowie mają do dyspozycji drugi samolot. Gotów byłbym uiścić podwójną opłatę pocztową!

### Stocznia — to punkt startu!

# Z kamieniczników zamieńmy się w armatorów!

## Dlaczego frontem tylko do mew, do fal, a nie do morza?!

Nowa Stocznia Gdyńska znajduje się na terenach o obszarze około 100.000 m kw nad kanałem przemysłowym, w najbliższym sąsiedztwie elektrowni. Osobną bocznica łączy ją z siecią dróg kolejowych. Bocznica ta będzie miała dwa odgałęzienia, idące równoległe po obu stronach kadłubowni. Bliskość strefy wolnocelowej ułatwi i przyspieszy załatwianie formalności celnych z transportem koniecznych — w pierwszych przynajmniej latach — części wyposażenia, które trzeba będzie sprowadzać z zagranicy. Prace nad budową stoczni zostały rozłożone na kilka etapów. Pierwszy etap dobiega już końca i w dniu 28 sierpnia, w największym dniu Wielkiej Gdyni nastąpi położenie stępki pod pierwszy statek zbudowany rękoma polskiego robotnika w polskiej stoczni. Dzień ten złotymi zgłoskami winien być zapisany w historii polskiej Rzeczypospolitej Morzeckiej i zapoczątkuje niewątpliwie nową erę w wyścigu pracy naszej na Bałtyku.

W ramach pierwszego etapu zbudowana już została pierwsza pochylnia, na której powstawać będzie ów pierwszy 1.200 tonowy statek dla Żeglugi Polskiej, który stanie się statkiem-symbolem i beniaminkiem morskim 34 milionów Polaków, rozmiłowanych w ojczystym morzu i flocie.

Pochylnia ta spoczywa na 22 kozłach, z których każdy wspiera się na 4 palach. Na pochylni ułożone jest rusztowanie a po bokach znajduje się 5 masztów żelaznych w 15-metrowych odstępach, o wysokości 22 metrów, mogących dźwigać po 2 tony.

Gotowa jest już trasernia i wykończają się pomieszczenia administracyjne oraz ogromna kadłubownia, centrala kompresorów i stacja transformatorowa.

Pierwszy etap prac ma być całkowicie zakończony w listopadzie br.

Ogółem przewidzianych jest 4 pochylnie, z których największa będzie miała długości około 120 metrów.

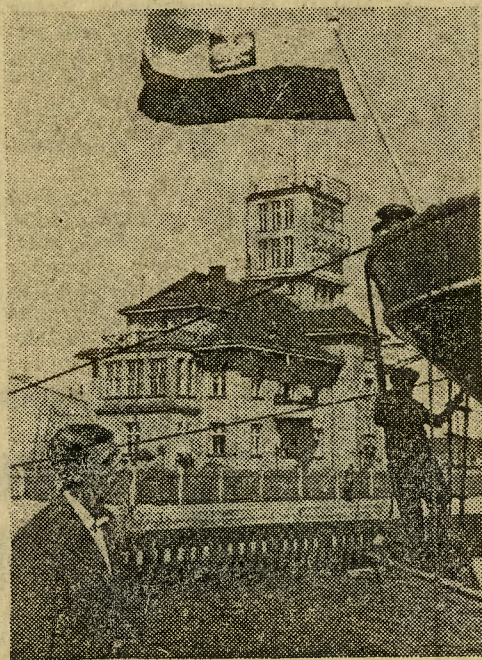
### Pierwsze polskie statki.

W pierwszym etapie rozbudowy w przeciągu dwóch lat stocznia wykona oprócz wspomnianego już wyżej statku frachtowego dla Żeglugi Polskiej, także następujące jednostki: 25 tonowy inspekcyjny statek rybacki, pogłębiarkę rzeczną, rurociąg pogłębiarki ssącej, dwa lugry motorowe po 179 ton i łódź pilotową 4 tonową. Te wszystkie zamówienia dają stoczni możliwości rozwoju i przystąpienia do dalszej rozbudowy.

Kadłubownia wyposażona będzie w maszyny do obróbki blach, prasę hydrauliczną do uskokowania blach i wręgów itd., w

wałce do zwijania i zaginania blach, i liczne najnowocześniejsze urządzenia.

Kuźnia, odlewnia, rurownia, spawalnica, kotłownia urządzone będą wedle wszelkich wymogów współczesnej techniki. W przyszłości projektowana jest specjalna stolarnia wraz z modelarnią. Specjalny warsztat wyposażać będzie budujące się statki w zbiorniki, rury wentylacyjne itd. Warsztaty



POD POLSKĄ BANDERĄ.

mechaniczne wyposażone będą w tokarki do przetaczania wałów okrętowych, gryzarki, strugarki i inne maszyny używane do remontu maszyn okrętowych. W działalności stoczni bowiem nie jest przewidziane budowanie maszyn, ani głównych, ani pomocniczych, a tylko prace remontowe. Nie wiemy gdzie wykonywać się będą te maszyny. W takielarni przygotowywać się będzie montaż całego olinowania i ozaglowania statków, szalup itd. A także wykonywać się będzie prace remontowe dla jachtów. Warto nadmienić przy tym, że współpraca Stoczni Gdyńskiej ze Stoczną Jachtową ma być bardzo bliska. Stocznia Jachtowa zdała, jak wiadomo, celującą egzamin sprawności przez wybudowanie siedmiu przepięknych jachtów dla Wojskowego Ośrodka Morskiego, całkowicie z polskich materiałów i rękami polskich robotników. Są to oddane przed kilku tygodniami do użytku „Ekspe-

ryment”, „Dal III”, „Piana III” oraz cztery „Temidy”.

### Za 25.000.000 zł rocznie.

Po zakończeniu całej rozbudowy Stocznia będzie mogła wykonywać zamówienia na około 25 milionów złotych rocznie. Jak już pisaliśmy, prace te są niewspółmierne do potrzeb Gdyni, jednak Bogu dzięki, że są już rozpoczęte. Stanowią one bowiem ten pierwszy, najpierwszy krok w wielkim marszu Polsk. do morza. Stocznia — to punkt startu. Meta jest jeszcze bardzo daleko.

Zaledwie 10% obrotu towarowego zagranicznego Polski odbywa się za pośrednictwem statków polskich, bo statków tych nie mamy, bo społeczeństwo nie inwestuje we własne statki, bo ciągle wolimy być kamienicznikami i dziedzicami, a nie armatorami, jak inne praktyczniejsze i stokroć bogatsze od nas narody!

Trzeba dobrze zrozumieć: Nie chodzi o to, by budować statki w przedzie dla etatystycznych przedsiębiorstw państwowych czy półpaństwowych, lecz dla siebie samych, do własnej, prywatnej eksploatacji i robić na wielką skalę to, co w małym zakresie czyni każdy szklarz czy właściciel berlinki, które my tu w Gdyni nazywamy wiślanekami.

Otóż z Wisły trzeba wypłynąć mentalnością naszą na Bałtyk i na oceany, tak jak z oceanu i Bałtyku przyplynie do ujścia Wisły tych 400 obcych statków, które tu w Gdyni zbijają niebywale pieniądze na naszej szczyrolądowej psychice.

Gdy się ta psychika zmieni, wówczas stocznia gdyńska będzie musiała się przekształcić w olbrzymie przedsiębiorstwo nie półpaństwowe lecz akcyjne, albo też powstanie obok niej równoległe konkurencyjne stocznie, co nie byłoby z początku wskazane, bo drobnoustroje łatwo giną (burzyć i niszczyć nie sztuka, budować zaś — trudniej.

Gdy jednak uprzytomnimy sobie, że na samej tylko rzece Głda w Szkocij pracuje 17 (słownie siedemnaście) stoczni, to łatwo dojdziemy do wniosku, że nazywanie nas pompatycznie „narodem, który stoi frontem do morza” jest co najmniej — przedwczesne. Frontem do mew, — do fal, do kostiumów kąpielowych — owszem. Ale to za mało.

Oby pierwszy statek zbudowany w stoczni gdyńskiej otworzył nam oczy na istotną wagę zagadnień objętych hasłem „frontem do morza”.

Zofia Żelska-Mrozowicka.



Mussolini „flituje” Włochy.

## Nie kpijmy z historii polskiej. Król Stanisław August nie był Stefanem Batorym.

Naczelny publicysta „Robotnika”, p. M. Niedziałkowski poświęcił kilka trafnych uwag sprawie „dobrazowienia” króla Stanisława Augusta:

„Zaciekle, trwająca po dziś dzień, kampania o miejsce dla zwłok Stanisława Augusta Poniatowskiego jest tu tylko fragmentem. Przy całym uznaniu dla zasług naukowo-artystycznych ostatniego króla niepodobna nie wzruszyć ramionami, gdy „ludzie poważni” twierdzą publicznie, że nikt inny, jeno właśnie Stanisław August, wasal

dworu petersburskiego, był twórcą duchowym, ojcem duchowym późniejszych walk zbrojnych. Chciano kiedyś analogicznie pasować na meza stanu Aleksandra Wielopolskiego, przeciwstawiając jego przenikliwą myśl polityczną „romantycznym” wybuchom Centralnego Komitetu Narodowego. Dzisiaj wiemy — po otwarciu archiwów caratu przez rewolucję rosyjską — że „przenikliwa myśl” Wielopolskiego kręciła bicz z piasku, bo Petersburg Aleksandra II ani na sekundę nie brał pod uwagę możliwości

prawdziwej autonomii dla Kongresówki. Po wybuchu powstania brał pod uwagę możliwość... przekazania Kongresówki... Prusom.

Pozostawałoby jeszcze „dobrazowienie” Targowicy. Nikt się jeszcze na to nie pokusił w sposób „naukowy”. Chociaż, chociaż... Spotykałem już „delikatne napomknięcia”, że wprawdzie wodzowie Konfederacji Targowickiej pobierali bez zenady ruble od „Najdostojniejszej Aliantki”, ale taki hrabia Ankiewicz miał też... „myśl polityczną”. Miał myśl polityczną (bez cudzysłowiu) Kołontaj. Dlaczego nie miał mieć „myśli politycznej” hrabia Ankiewicz? A w Targowicy „masoni” z całą pewnością paluszków nie maczali. To niewątpliwie „plus” Targowicy w oczach... niektórych naszych współczesnych. Niestety! Kampania na rzecz „dobrazowienia” Stanisława Augusta nie mogła uniknąć „masońskiej” przykrości. Bo, jak wiadomo dość powszechnie, Stanisław August Poniatowski zaliczał się do masonów wyższego stopnia i do... holdowników Voltaire'a...

Tak, król Stanisław August nie był Stefanem Batorym. Czas skończyć z kpinami z historii polskiej.

### A w Raciborzu cisza...

W ostatnim czasie nrasa niemiecka podniosła wielki alarm z powodu wstrzymania zezwolenia na budowę kompleksu niemieckich budynków szkolnych w Bydgoszczy. Obecnie wojewoda pomorski udzielił zezwolenia na dalszą budowę.

Prasa niemiecka pisała, że wskutek wstrzymania budowy kwiatki na podwórzu gimnazjalnym zamrzają, a w Raciborzu, gdzie postawiono fundamenty liceum dla polskich dziewcząt, od dwu lat zgromadzone materiały budowlane uległy zniszczeniu, bo Niemcom nie chce się opracować planu zabudowy miasta Raciborza.

U nas zaś, by uratować kwiatki niemieckie, w mgnień przeszłości usunęto i szkoła się buduje... Nie ma to jak „przyjaźń” polsko-niemiecka.





**Bogaty metropolita.** Katedra i klasztor św. Jura we Lwowie, które są siedzibą ks. metropolity grecko-katolickiego hr. Szeptyckiego, są obecnie odnawiane. Koszty przebudowy katedry wynoszą milion złotych, które wypłaca ze swej szkatuły metropolita Szeptycki.

**W okolicach Rzeszowa oberwały się chmury.** Strumienie wody wyrzuciły duże szkody zarówno w polu, jak i na drogach. Między stacjami Łańcut—Rogoźno, woda podmyła tor kolejowy, w kilku miejscach prawie zupełnie przerwała nasyp oraz uszkodziła dwa mosty, uniemożliwiając przejazd pociągów. Pociągi ze Lwowa do Krakowa jadą drogą okrężną przez Przeworsk, Rozwadów, Tarnobrzeg, Dębice.

**Zorganizowanie wielkiej wystawy w Warszawie w roku 1944** dla uczczenia 25-lecia odzyskania niepodległości, uchodzi za rzecz pewną. Wszystkie większe związki gospodarcze urządzają specjalną ankietę w sprawie pawilonów dla poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu.

**B. lokaj i szofer plenipotentem Radziwiłła „Rudego”.** Generalnym pełnomocnikiem ks. Michała Radziwiłła z Przygodzic został b. szofer jego żony, Włoch Carlo Guffanti. Carlo Guffanti mówi tylko po włosku i słabo po francusku. Języka polskiego nie zna. Zajęcie przez Włocha dobrze płatnego stanowiska jest tym dziwniejsze, że ma on podobno wizę turystyczną, której posiadacz nie ma prawa zarabkowania na terenie Polski. Carlo Guffanti miał prowadzić w imieniu księcia rokowania z rodziną, w celu polubownego załatwienia istniejącego między nimi sporu. Radziwiłłowie jednak nie chcą rozmawiać z szoferem.

**Pałuki przed poważną imprezą gospodarczą**  
— VII Targi Pałuckie w Żninie. —

**Żnin.** W roku bieżącym odbędą się Targi Pałuckie w czasie od 3—11 września i będą również połączone z targami kramnymi w dniach 8 i 9 września. Zgłoszenia wystawców i zamówienia na miejsca na targi kramne napływają z różnych stron kraju. Zgłoszenia przyjmuje jeszcze zarząd Targów Pałuckich (Żnin - skrytka pocztowa 1). Tegoroczne Targi Pałuckie zapowiadają się imponująco i niezawodnie prześcigną pod względem frekwencji wszystkie dotychczasowe targi.

**Żyd contra szczur.**

**Chełmża.** Do okna wystawowego jednego z kupców żydowskich w Chełmży przy ul. Toruńskiej wkradł się szczur i wyprawił harce. Własciciel sklepu, słysząc szmery, sądził widocznie, że dobiegają się złodzieje — wybiegł więc przed skład i zaalarmował przechodniów. Momentalnie zebrał się tłum ciekawych przed sklepem wyłękłego żydka. Wielkie było zdziwienie wszystkich, kiedy ujrzeli wyłękłego gryzonia. Fakt ten wywołał dużo wesołości i śmiechu, lecz reklamy jednak żydkowi nie przyniesie.

**Zenon Różański**



POWIEŚĆ SENSACYJNA

15)

(Ciąg dalszy)

— Tylko zakochani mogą być tak nie rozdzielni jak państwo. Nawet do baru pani z nim poszła.

Drgnęła.

— Pan nas szpiegował?

Znowu się roześmiała.

— Okropne określenie! Patrzyłem po prostu. No i... wiele ciekawych rzeczy widziałem.

— Zaczyna pan być tajemniczy — powiedziała.

— Trudno! Muszę usiłować choćby zainteresować panią swoją osobą. Pani jest zbyt piękna, by tylko dla siebie anektować panią Janczar. Taka uroda, to do pewnego stopnia społeczna własność...

— Biegle pan mówi — stwierdziła spokojnie.

— Urazilem panią? — zaniepokoił się.

— Wcale.

— To świetnie. Gotów byłem płakać... — mówił poważnym głosem, choć w oczach czaił się uśmiech.

— Niech pan tylko nie rozpacza. Jestem okropnie czuła na lzy... i goto-

# Na miłość Boską!!!

## Dlaczego milczano o pobiciu dwóch chłopców polskich w Gdańsku?

Przed kilku dniami opinię polską wstrząsnął ponury fakt bestialskiego pobicia w Gdańsku dwóch chłopców polskich, skautów chorągwi gdańskiej przez 60 hitlerowców.

Fakt ten — pisze „Polonia” — przez pewien czas trzymany był w głębokiej tajemnicy. Zrozumiałe jest, że ani władze partyjne, ani policja gdańska nie miała żadnego interesu w ujawnianiu czynu, który w dosadny sposób charakteryzuje poziom kultury gdańsko-hitlerowskiej w oczach każdego cywilizowanego Europejczyka. Warto przy tym dodać, że mimo upływu dwóch tygodni, nie zostało przeprowadzone żadne śledztwo ani przez kierownictwo partii narodowo-socjalistycznej, ani przez policję; Policja gdańska zresztą rozpoczęła badanie zajścia nie od sprawdzenia nazwisk osobników bijących, a od wypytywania poszkodowanych chłopców, jakiej są narodowości.

Ale jest w tej całej sprawie cały szereg zjawisk niezrozumiałych z naszego punktu widzenia. Dlaczego, w czym interesie rzecz cała trzymana była tak długo w tajemnicy przez kierownictwo chorągwi harcerskiej, która była naszym zdaniem zobowiązana do natychmiastowego opublikowania zajścia?

W związku z tym dowiadujemy się, że natychmiast po wypadku obaj chłopcy zgłosili się do Komisariatu Generalnego RP w Gdańsku, celem złożenia zameldowania o pobiciu. W komisariacie jednak zaszedł fakt nieprawdopodobny: odmówiono ofiarom niemieckiego rozbestwienia spisania odpowiedniego protokołu, a zaproponowano złożenie skargi na piśmie przez rodziców względnie opiekunów.

Jeżeli się zważy, że rodzicami chłopców są rodowici Kaszubi, którzy mają widać patriotyczne serca, skoro w takich warunkach wychowują swoje dzieci na dobrych Polaków, ale od których trudno wymagać, aby władali polskim językiem w takim stopniu, by mogli pisać raporty językiem i stylem „urzędowym”, to trudno się oprzeć wrażeniu, że pociągnięcie Komisariatu Generalnego do postawienia w umysłach ludności kaszubskiej smutne wrażenie o naszej sile mocarstwowej.

Można zrozumieć taktykę niedrażnienia ludności niemieckiej, ale mamy wrażenie, że przemilczenie i pozostawienie bez reakcji chamskiego bicia dwóch małych chłopców przez rozbestwiony tłum bojówki niemieckiej przekracza granicę samozaparcia i naraża na wstyd cały naród polski w oczach zagranicy.

## Stronnictwo Pracy w pow. chełmińskim wykazuje wielką żywotność.

### Mgr Schreyer skomponował hymn dla stronnictwa.

(Im) W rocznicę „Cudu nad Wisłą” odbyła się w Chełmnie na Pomorzu konferencja informacyjna działaczy Stronnictwa Pracy pod przewodnictwem prezesa Wardzińskiego z Sarnowa. Referentami byli pp. Baranowski z Torunia i Konarski z Bydgoszczy. Pierwszy mówił o przyszłych wyborach do rad gromadzkich i miejskich, drugi rozwodził się na temat polityki gospodarczej, totalistycznej, mniejszościowej, faszystowskiej i t. p. Obaj referenci zgodnie, rzeczowo i wyczerpująco uświadomili zebranych działaczy. W dyskusji przemawiali: prezes powiatowy p. Wardziński, prezes miejscowego koła mgr Schreyer, członek zarządu p. Grajkowski i p. Krzywdziński.

W godzinach popołudniowych odbyło się w sali Hotelu Centralnego zgromadzenie publiczne, na które przybył prezes rady wojewódzkiej p. redaktor Jan Teska z Bydgoszczy, powitany przez tłumy sympatyków z entuzjazmem. Zgromadzeniu przewodniczył prezes koła mgr Schreyer. Mówcy nawoływali do przebudowy społecznej pań-

stwa w duchu narodowym, demokratycznym i szczerze katolickim. Pan redaktor Teska w dłuższym referacie swoim popęcił ustrój totalistyczny i poruszył kwestię żydowską, która jest palącą. Stosowanie w walce z żydami środków nie liczących z etyką chrześcijańską, nie prowadzi do celu. Walka z żydami — zdaniem p. red. Teski — znaleźć musi swój wyraz w ustawodawstwie.

Do głosu zapisał się pp. Piotrowski, Preus i Grajkowski. Dyskusja była rzeczowa. W ogóle zgromadzenie miało przebieg spokojny.

Po wiecu wręczono prezesowi rady wojewódzkiej Stronnictwa p. red. Tesce hymn skomponowany na cześć Stronnictwa Pracy przez p. mgr. Schreyera.

Również w Lisewie odbyła się konferencja informacyjna. Zagał ją p. Konopacki. Odbyło się także zebranie publiczne, któremu przewodniczył p. Grajkowski z Chełmna. Referaty wygłosili pp. Baranowski i Wardziński. Zebranie miało przebieg poważny, tak samo jak w Chełmnie.

wam jeszcze... — przerwała i spojrzała mu w oczy. — Kim pan jest właściwie.

— Nie zna mnie pani? Bardzo dziwne.

— Znowu tajemniczość...

— Przepraszam. Kwestia przyzwyczajenia. Co do szczegółów odnoszących się do mojej osoby, to takie są one: lat trzydzieści cztery, blondyn, jak pani widzi, kawaler, nie zakochany i do wzięcia. Piję w dużych ilościach ale tylko bardzo dobre trunki. Pałę. Piynam. Boksuję się. Chyba wszystko...

— Zawód? — rzuciła takim samym, jak on mówił tonem.

— Przemysłowiec.

— Ma pan swoją fabrykę?

— Widzę, że zaciekałem panią!

— Bardzo! Gotowa... jeszcze złożyć panu ofertę... Acha... jak pan się nazywa, bo inżynier Janczar coś niewyraźnie przedstawił mi pana.

Amerikanin zawsze przedstawiał się własnym nazwiskiem. Taki już był. Lubiał grać z wyłożonymi kartami...

— James Barney... — powiedział krótko i skonstatował jednocześnie, że jego tancerka najwyraźniej drgnęła. Aż przystanęli na moment, ale opanowała się zaraz i znowu zaczęli tańczyć.

To mu wystarczyło. Był już w domu — jak to się mówi.

— Co to, słabo pani?

Była zła na siebie. Zdawała sobie sprawę, że jej reakcja na dźwięk nazwiska Amerikanina musiała być przez niego zanotowana.

— Niewyraźnie się czuję. Zakłuło mnie nagle w sercu. Ale już przeszło...

— Może wrócimy do stolika?

To było jej zupełnie nie na rękę w

tej sytuacji. Chciała się czegoś jednak dowiedzieć.

— Jeżeli jest pan już zmęczony...

— Nie! — przycisnął ją silniej. — Więc tak, piękna miss. Powiada pani, że mam jeszcze szansę, co?

— Na co?

— No... na zdobycie pani łask. Ja zdaję sobie sprawę, że inżynier Janczar ma specjalne względy, ale taki już jestem człowiek, że zadowolę się... tym co otrzymam. Bardzo skromny jestem w wymaganiach.

— Niech się pan stara.

Orkiestra skończyła grać, wrócili więc do stolika w loży. Tu Greta przestraszyła się. Inżyniera Janczara nie było. Wyjaśnienie leżało na stole. Informował, że na moment udaje się do swojej kabiny. Wkrótce wróci...

Przeczytała kartkę z wypiekami na twarzy.

— Nieprzyjemna wiadomość?

— Ani tak ani nie. Inżynier Janczar poszedł do siebie na chwilę...

Spojrzał pod stół i powiedział:

— Mam wrażenie, że to nie na rękę pani idzie, prawda?

— Nie rozumiem!

— No... nie przewidziała pani tego, udając się ze mną na parkiet.

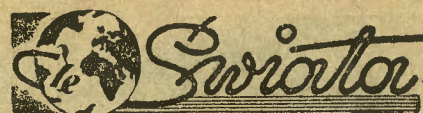
— Żadnej różnicy mi to nie robi.

Znowu się roześmiała.

— To znakomicie. Obawiałem się już, że mimo woli pokrzyżowałem pani jakieś plany... Jeżeli się omyliłem — to świetnie.

— Pan ciągle jest ogólnikowy! Rzuca pan takie „nęcające” zdania...

— Spozstrzegła pani?! Widzi pani... — był wyraźnie zakłopotany — to wszy-



— Londyn cyfrach. Londyn liczy 8.233.942 mieszkańców, dziennie odbywa się tam około 120 ślubów, co roku rodzi się przeciętnie 56 tys. dzieci, a umiera 51 tys. osób. Wszystkie ulice Londynu mają 2.325 tys. mil, co odpowiada odległości Londynu do Ameryki. Londyn cieszy się słońcem przeciętnie przez 3 godz. 12 min. dziennie. 187 dni w roku jest deszczowych, a 42 dni Londyn zasnuwa mgła.

— Mrówki zjadły... banknoty. W Indiach holenderskich owien kupiec otrzymał 34.000 florenów, które zamiast oddać do banku, przechowywał w nieszczelnej puszcze blaszanej. Kupiec ów, wróciwszy z dłuższej podróży do domu, z przerażeniem stwierdził, że pieniądze w puszcze częściowo zostały zjedzone przez białe mrówki. Z banknotów pozostały strzępy. Nie można było nawet rozpoznać numerów.

— Seminarium duchowne w Jamie. Prefektura apostolska Czuczyn (w Chinach) wybudowała sobie małe seminarium u podnóża gór. Ustawicznie zamieszki polityczne zniewoliły seminarium do zmiany miejsca. Wprowadzono się do jakiejś willi. A ponieważ ta jest zbyt szczytła, urządzono cztery duże jamy w ziemi, znajdujące się w pobliżu, jako sypialnię dla seminarzystów i pokoje dla księży.

— Stała komunikacja lotnicza przez Atlantyk. Nastąpiło otwarcie stałego połączenia lotniczego między Francją a Stanami Zjednoczonymi. Komunikację utrzymywać będzie największy wodnopłatewiec francuski „Lieutenant de Vaisseau Paris”. W czasie przelotu wodnopłatawca przez Atlantyk na oceanie znajdować się będzie okręt francuskiego instytutu meteorologicznego, którego zadaniem będzie utrzymywanie łączności radiowej z hydroplanem.

— Piękny zwyczaj. W rocznicę „Cudu nad Wisłą” dnia 15 sierpnia delegacja kombatanów polskich w Paryżu ze sztandarami podsyłała znicz, płonący przed grobem Nieznanego Żołnierza.

— Utopił się syn milionera. W Little Current w stanie Ontario w Kanadzie utopił się Danny Dodge, 21-letni spadkobierca 10-cio milionowej fortuny, właściciela fabryki samochodów Dodgea.

— W teatrze „Roxy” w Nowym Jorku, występuje od dłuższego czasu utalentowana tancerka polska, Wiktoria Kawkówna.

— Jednemu szydła gołą, drugiemu brzytwy nie chcą... Starszy syn prezydenta Roosevelta trudni się asekuracją (ubezpieczeniem) obiektów przemysłowych. Zarabia rocznie tytułem premij 250.000 dolarów.

— W lisbońskim ogrodzie zoologicznym przyszyły na świat trzy lwiatka. Jest to drugie pokolenie lwów, urodzonych w tułtejszym „Zoo” w niewoli. Rodzice nowonarodzonych urodzili się także w Lizbonie.

— Ucieczka 7 stoni z cyrku. W Utrechcie w Holandii z cyrku uciekło 7 stoni, niszcząc po drodze wiele ogródków. Na krańcach miasta stonie wpadły do starej fosy, skąd daly się spokojnie odprowadzić do cyrku.

szy zakochani są podejrzliwi. A ja jestem na drodze do zakochania się...

— Dziękuję za wyznanie — ucieła, czuła bowiem w głosie Amerykanina szczególny ton.

— Proszę bardzo. Prawdę mówiąc, zniknięcie inżyniera Janczara idzie mi bardzo na rękę... Mogę dłużej z panią porozmawiać na bliskie nam tematy.

— Istnieją takie?

Pociągnął jeden łyk wina ze stojącego przed nim kieliszka i rzekł:

— Sądzę, że tak.

— Proszę wymienić choćby jeden.

— Janczar — rzucił krótko.

— Nie sądziłam, że jest on panu aż tak bliski... — roześmiała się głośno.

— A jednak tak jest. Jest jednakowo drogi jak... — spojrzała na salę. — Ładne kobiety są tutaj — powiedział odbiegając od poprzedniego tematu.

— Jak co?

Spojrzał na nią jakby zdziwiony.

— Nie rozumiem do czego to pani powiedziała.

— Zaczął pan mówić o Janczarze. Ma być panu jednakowo drogi jak... i urwał pan nagle. A teraz zmienił pan temat...

— Zabrakło mi naraz słów i dlatego nie skończyłem. Może pani mi pomoże? Jak się pani wydaje: komu inżynier Janczar może być tak samo drogi jak mnie?

Roześmiała się, konstatając w myśli, że Barney umie operować słowami jak rzadko kto.

— Musiałabym wpięrow dowiedzieć się, jak bardzo inżynier Barney jest dla pana drogi — odpowiedziała na jego pytanie takim samym tonem jakim je zadał.



# Blondynka go zdradziła.

TAJEMNICZA HRABINA X. — NAJNOWSZY MODEL WITRYCHA. — BANDA FAŁSZERZY CZEKÓW W POTRZASKU.

Tallin, w sierpniu.  
W barze luksusowego Grand Hotelu w Tallinie od czternastu dni wzbudzała nieład zainteresowanie wysoka, dystyngowana, o przeslicznych włosach — blondynka. Mężczyźni zachwycali się jej niezwykłą urodą, zaś w kobietach wzbudzały ogólny podziw toalety nieznanego, które zapewne pochodziły z najlepszych magazynów mody.

Śliczna blondynka intrygowała wszystkich swą samotnością; nigdy z nikim nie rozmawiała i zawsze posiłki spożywała bez jakiegokolwiek towarzysza.

Kiedy jakiś bardziej pewny siebie Don Juan chciał zawrzeć z tajemniczą damą znajomość, momentalnie stawał przed nim zarządzający hotelem i słowami: „pardon monsieur, hrabina X pragnie nadal pozostać sama”, zrywał wszelką nadzieję na bliższy kontakt.

Jedyną więc nadzieją wszystkich panów był taniec, lecz wszelkie namowy pozostały bez rezultatu i dama nie zaszczyciła nikogo z obecnych nawet jednym tańcem.

Naprawdę, to tajemnicza piękność, hrabina X nie przybyła do Tallina bynajmniej dla zabawy, lecz w nadzwyczajnej wymagającej dużo sprytu misji. Złotowłosa hrabina była najlepszą agentką jednego z dużych banków paryskich, który został poszkodowany na kilkaset tysięcy franków przez nieuchwytną bandę międzynarodowych fałszerzy czeków.

I ci właśnie panowie, należący do bandy byli powodem, dla którego złotowłosa detektyw został wysłany do Tallina, celem wykrycia całej bandy i unieszkodliwienia jej na zawsze.

## Szpakowaty tancerz.

W tym samym prawie czasie co hrabina X, przybył do Grand Hotelu nowy gość. Był nim elegancki, szpakowaty pan, około 40-letni — typowy pożeracz serc niewieścich.

Ponieważ był dobrym tancerzem, sława

o nim rozeszła się szybko po całym hotelu. Naturalnie, że i złotowłosa hrabina nie oparła się urokowi przystojnego mężczyzny. Zaraz przed pierwszym tańcem przedstawił się jej jako: „Biscomte de Gervais”. Oślniony urodą i dystynkcją stał się nie tylko jej partnerem w tańcu, ale i towarzyszem w barze. Złotowłosa detektyw na pierwszy rzut oka ocenił towarzysza. Intuicyjnie zrozumiała, że podane nazwisko jest fałszywe. Zaś rysy twarzy wykazywały uderzające podobieństwo do jednego z eleganckich cudzoziemców, należących do stałych klientów banku paryskiego. I właśnie owego pana de Gervais podejrzewano o współudział w bandzie fałszerzy czeków. Ponieważ banda była dobrze zakonspirowana, policja francuska była wobec sprytu przestępców zupełnie bezradna. Do tej trudnej pracy zaangażowano złotowłosa, która znana była z zręcznego rozwiązywania skomplikowanych spraw.

Kiedy wśród tańczących na lustrzanym parkiecie baru Grand Hotelu zwracała na siebie powszechną uwagę wyjątkowo dobrana para, nagle torebka hrabiny pada na parkiet, otwiera się i obok puderniczki i pomadki do ust wypada najnowszy model niezwykle precyzyjnie wykonanego wytrycha.

Biscomte de Gervais nachylił się, na twarz jego nie drgnął ani jeden muskuł, podniósł torebkę i wyrzucone przedmioty i eleganckim ruchem podał partnerce.

Po tańcu głosem spokojnym, lecz nieco despotycznym zapytał, czy hrabina nie miałaby nic przeciwko temu, aby jej przedstawił młodego, przystojnego dżentelmena, który jest znacznie lepszym tancerzem.

Złotowłosa pani nie miała naturalnie nic przeciwko temu, chociażby z tej prostej przyczyny, że ów nieznaną jej „dżentelmen” był zapewne filarem tropionej przez nią bandy.

Pięknej kobiecie upłynął wieczór w towarzystwie 2 wytwornych panów jak w bajce, zwłaszcza, że obaj prześcigali się wzajemnie w prawieniu komplementów

tak niezwykle uroczej kobiecie.

Zgodnie z umówionym programem następnego dnia spotkali się wszyscy w garażu, w którym hrabina X czekała już na gości we własnym, eleganckim aucie. W czasie szybkiej jazdy poprzec ulice miasta, padały nic nie znaczące słowa, odrzucone w łój jak piłki tenisowe. Dopiero poza obrębem Tallina, kiedy wjechali na terytorium podmiejskie, dotychczasowa konwersacja zmieniła się gwałtownie na konkretną i wcale niedwuznaczna rozmowę.

Biscomte de Gervais zainteresował się bliżej najnowszym modelem wytrycha hrabiny. I nim złotowłosa piękność zdążyła objaśnić cokolwiek, młodszy, bardziej obcesowy towarzysz powiedział wprost: „Madame, nie róbnym ceregieli, gdyż wytrych jest dostatecznym dowodem bliskiego pokrewieństwa naszych zawodów. Wszyscy wychodzimy z tego samego założenia, że rzeczy wartościowe, rozproszone po świecie — należą bezsprzecznie do nas. Reprezentujemy godnie tę klasę ludzi, których pospółstwo nazywa ordynarnie oszustami. Zapytuję więc otwarcie, czy zechce pani zgłosić się do nas w charakterze współniczki? Gdyż z taką kobietą jak pani będzie można dokonać rzeczy, o których żadna policja jeszcze nie słyszała”.

Po przyjemnej i dość długiej pogawędce, wyjaśniającej dużo spraw „zawodowych” towarzystwo postanowiło wrócić do hotelu.

Wszystko odbyło się zgodnie z planem, gdyby nie małe przesunięcia, na które pozwoliła sobie „współniczka”. Mianowicie, zamiast do Grand Hotelu, zajęła przed prefekturę policji, gdzie od dwóch godzin oczekiwano z niecierpliwością powrotu kobiety z ceną zdobyczą.

Półów okazał się nadzwyczaj obfity, gdyż tak samozwańczy Biscomte de Gervais jak i młodszy elegant o szumnym tytule okazali się czołowymi asami bandy fałszerzy czeków, którzy ostatnio z obawy przed pościgiem, zmienili nieco fach, okradając największe hotele europejskie.

## Iwonicz - Zdrój

III sezon od 20 sierpnia

Pobyt i kuracja za popularnym rzeźbiątem **zł 155.—**

## Krajowa produkcja filmowa

przygotowuje całą serię obrazów.

Warszawa. (PAT). W chwili obecnej jest w przygotowaniu szereg filmów krajowej produkcji.

Ukończone zostały prace nad filmem „Druga młodość” według scenariusza A. Sterna. Role główne grają: Gorczyńska, Junosza Stępowski, Cwiklińska, Wiszniewska, Zacharewicz, Znicz i inni.

Wykonany został film „Ostatnia brygada” według powieści Mostowicza z pp. Gorczyńska, Barszczewska, L. Wysocka, Junoszą Stępowskim, Sawanem i in.

Na ukończeniu są zdjęcia do filmu „Moi rodzice rozwodzą się”. W rolach głównych: Gorczyńska, Brodniewicz, Junosza Stępowski, Niemirzanka i inni.

Rozpoczęte zostały zdjęcia do filmu „Trzy serca” według powieści Dołęgi-Mostowicza.

Ukończono zdjęcia do filmu „Gehenna” według powieści Mniszkówny w wykonaniu Cwiklińskiej, Wysockiej, Benity, Zacharewicza, Samborskiego, Fertnera i in.

W pełnym biegu są prace nad filmem „Florian”, który reżyseruje L. Buczkowski. Obsadę stanowią: St. Angel-Angelówna, Stępowski. Również w toku są prace nad filmem „Sygnaly” według scenariusza Tad. Kańskiego. W filmie tym grają Lena Żelichowska, Cwiklińska, Zacharewicz, Stępowski, St. Wysocka.

W przyszłym miesiącu rozpoczyna się zdjęcia plenarne do filmu „Dewajtis” według powieści M. Rodziewiczówny.

W przygotowaniu znajdują się filmy: „Dzień upragniony” — transpozycja powieści St. Kiedrzyńskiego. Obsada: Barszczewska, Cwiklińska, Stępowski i Znicz.

„Za winy niepopelnione” według powieści M. Bałuckiego pod tym samym tytułem. „Lalka” Prusa, „Trampy Lwowa” z udziałem popularnej pary lwowskiej — Szczepka i Tuńka, komika Sielańskiego, a wreszcie „Doktor Murek” według powieści Dołęgi-Mostowicza z Brodniewiczem w roli głównej.

## Oto pomoc, jakich mało.

Na 26. Targach Wschodnich w Królewcu, które odbędą się w dniach od 21 do 24 sierpnia, nadzwyczaj silnie w dziedzinie przyrządów domowych i maszyn drobnych dla przemysłowego użytku będą zareprezentowane urzędnicy i przyrządy służące do ochładzania przechowywanych towarów i artykułów spożywczych. W pierwszym rzędzie do tych eksponatów należą urządzenia do zamrażania, chłodnice, przyrządy do sporządzania lodów jadalnych, urządzenia bufetowe, maszyny do zamrażania itp. Praca tych urządzeń opiera się na różnorodnych siłach napędnych, a więc elektryczności, gazie, mechanice itd.

## Wybrał majątek.

W Marsylii policja ujęła 70-letniego żebraka, który w skórzanej kurcie przechowywał papiery wartościowe na łączną sumę 120.000 franków, a ponadto był w posiadaniu gotówki w wysokości 1.100 franków. Jak zeznał sam aresztowany, majątek ten wybrał on przez wiele lat na ulicach, znajdujących się blisko portu. Raymond Alban, tak nazywa się aresztowany żebrak, oczekuje teraz wyroku sądowego za żebractwo i gorzko oplakuje utratę swego majątku.

## Głośna rozwódka Barbara Hutton w Wenecji.

Amerykańska miliardka Barbara Hutton, której proces rozwodowy z duńskim hrabią Reventlowem tak bardzo zainteresował szerokie rzesze ciekawych, zatrzymała się w Wenecji, podczas przejazdu na Lido, gdzie zabawi dłuższy czas ze swym synem Lance. Jak donosi „Corriere della Sera”, akt rozwodowy jest już podpisany przez jej męża, obecnego duńskiego ministra. Gdy do sprawy tej nie napłyną jakieś nowe szczegóły, rozwód uprawomocni się po 1½ roku. Pobyt pani Hutton w Wenecji wzbudził we Włoszech zrumianą sensację.

## Pech członków sławnej orkiestry.

Ciekawy wypadek, który rzeczywiście nie można inaczej określić, jak słowem „pech”, wydarzył się w tych dniach w Amsterdamie. Kilka dni temu bowiem członkowie jednego ze sławnych zespołów koncertowych, orkiestry sławnego w Europie dyrygenta dra Mengelberga, byli „zaatakowani” przez nieszcześliwy wypadek. W jednym z ubiegłych dni przed południem spotkał wypadek solista, wirtuoz na flecie, Willek'a, w południe pierwszego skrzypka Kramera, a wieczorem mistrza gry na fagocie Verdelmanna. Tym fatalnym zbiegiem okoliczności zostały poruszone nie tylko sfery muzyczne Amsterdamu, bowiem wieść o tym wypadku rozszalała się we wszystkich dziennikach, które szeroko komentują ten rzadki zbieg nieszcześliwych wypadków, ale zainteresowała szeroką publiczność.

## Z ROSJI SOWIECKIEJ.

### DOWÓDCY I KOMISARZE DEFAUDANGLI.

W nadwołżańskim okręgu wojennym wyszły na jaw wielkie nadużycia, popełniane systematycznie przez szereg wyższych dowódców i komisarzy wojskowych. Głównym oskarżonym jest płaknik dowództwa okręgu Zafran, który zdefraudował około 100 tysięcy rubli. Współoskarżonymi są płatnicy: Szpilew, Zubkow i Kozin.

### „DWUDZIESIESTYMIOLETNI CHŁOPCY” NA SPARTAKIADZIE UCZNIOWSKIEJ.

Na spartakiadzie uczniowskiej, jaka miała miejsce w ub tygodniu w Kijowie, wykryto niezwykle afery, wymownie świadcząca o stosunkach, panujących w ZSRR. Oto wedle regulaminu w spartakiadzie tej mieli prawo brać udział jedynie uczniowie w wieku nie przekraczającym 18 lat. Tymczasem poszczególne kluby uczniowskie, pragnąc zdobyć jak najlepsze wyniki, w porozumieniu z władzami szkolnymi, zaangażowały sportowców z najrozmaitszych klubów, dając im fałszywe metryki i karnety pionierskie, dzięki czemu 27-letni „chłopcy” startowali jako 16 i 17-latków.

### CHWIEJNOŚĆ ŻOŁNIERZA I BRAK WIARY W DOWÓDCÓW.

W związku z niedawnymi wydarzeniami na Dalekim Wschodzie, które wykazały chwiejność żołnierza sowieckiego i brak wiary w dowódców — obecnie jeszcze intensywniej organizowana jest w armii czerwonej akcja propagandowa, mająca na celu podniesienie moralnej i bojowej wartości żołnierza. Osadnio akcja taka prowadzona jest wśród marynarzy, zwłaszcza floty bałtyckiej. W dniach ostatnich odbył się szereg wieców marynarskich, na których występował dowódca floty bałtyckiej i naczelnik zarządu politycznego floty bałtyckiej.

### OWOCE NA ZEPSUCIE.

Chociaż do Moskwy codziennie przybywa 136 ton owoców, to jednak w sprzedaży nie ma ich prawie wcale, bowiem owoce te albo znajdują się w elewatorach, albo po prostu wyrzucone z wagonów, leżą na peronach, ulegając zepsuciu.

### PO WZORY DO BOLSZEWIL.

W tych dniach przybyła do Leningradu licząca 75 osób grupa nauzczytel z Czechosłowacji. Nauzczytele ci mają zapoznać się ze stanem szkolnictwa sowieckiego. Czeskim gościom zgotowano bardzo życzliwe przyjęcie.

### WYMIANA RANNYCH I ZABITYCH Z JAPONIĄ.

Rozpoczęło się wzajemne wydawanie rannych i zabitych w czasie walk o wzgórze Czangkufeng. Stwierdzono, że po stronie sowieckiej padło ogółem 336 żołnierzy, rannych zaś było 611. Wedle danych sowieckich liczba zabitych po stronie japońskiej wynosi około 600, zaś rannych 2500.

# I krowie lepiej i chłopu lżej...

Olcza, w sierpniu.

Klimek Gąsieniców zleciał z dachu, bo go tam za gołębiami ponieśli, rozszkaradził se rękę — pomogła „pani” z ośrodka, stara Wojciechowa coś sparła, że dychać nie mogła — „pani” dała krople, a potem jak przyjechał doktor to ją wzięli do szpitala. Zajaców krowa się pokaleczyła na płocie — trzeba było ranę zdezynfekować — z ośrodka



Ośrodek zdrowia w Olczy.

dostało się i jodynę i wodę utlenioną — wszystkie schorzenia i okaleczenie, jakie powstają po obrachach i chałupach znajdują zawsze w ośrodku skuteczną receptę na zażegnanie niebezpieczeństwa. No, pewnie, ośrodek nie liczy tych zabiegów na setki ani tysiące, nie dokonuje się tutaj niczego takiego, co by cyfrowo mogło zadziwić i oszłomić, ale też i nie myślamy o tym, zakładając tu tę filię zakopiańskiego ośrodka. Ośrodek w Olczy (pod Zakopanem) ma za zadanie przeprowadzanie selekcji chorych, wyłapywanie cięższych wypadków celem skierowania ich do leczenia w ośrodku w Zakopanem lub w Ubezpieczalni Społecznej i umożliwienie miejscowemu chłopu kontaktu z lekarzem. Ośrodek zdrowia w Olczy to tylko mała komórka w tym całym aparacie leczniczym, ale komórka bardzo ważna, bo podstawowa. Gdy nadejdzie wreszcie czas, że siecią takich komórek pokryjemy cały kraj, wtedy może zniknie na zawsze plaga społecznych chorób na wsi, wtedy może lekarz zupełnie już wyprze z chora, a butelka jodyny zastąpi okurzenie i okadzanie kurzym gnojem czy innym równie popularnym środkiem „dezynfekcyjnym”. Dla tej dalekiej jeszcze przyszłości pracują właśnie takie ośrodki jak ten na Olczy.

Ośrodek zdrowia w Olczy istnieje dzięki współpracy trzech instytucji: T-wa Szkoły Ludowej, Zarządu m. Zakopane i Ubezpie-

czalni Społecznej zakopiańskiej. W sumie obciążenie dla tych instytucji niewielkie, a efekt realny tej pracy duży. W ośrodku jest poradnia przeciwgruźlicza i poradnia ogólna, która zresztą ma największą frekwencję. Z gruźlicą tu, w górskim terenie nie ma takiego kłopotu jak gdzie indziej, więc też i poradnia przeciwgruźlicza ma stosunkowo niezbyt duży zakres pracy, cały bowiem ciężar przechodzi na poradnię ogólną. Różnego rodzaju schorzenia wewnętrzne, reumatyzmy, skaleczenia, to są najczęściej spotykane wypadki. Niedozowienie dzieci, brak opieki nad nimi i lekceważenie drobnych wypadków chorobowych, które w przyszłości mogą nieraz spowodować poważne niedomagania — to dziedzina walki dla lekarza i pielęgniarza, to zapuszczony ugór wymagający porozenia.

Przekonywać chłopą, że zdrowie dziecka lub żony wymaga takiej samej przynajmniej troski, jak zdrowie konia czy krowy, to zajęcie trudne i nieprzyjemne, ale gdy się go jednak przekona, to cały trud nawracania jest już sownie opłacony. Gdy do higienistki przybiega chłopak ze skaleczoną ręką i prosi o opatrunek, bo się boi zakażenia, gdy do tej samej higienistki przyjdzie jedna i druga baba po poradę, a na odczyt o niebezpieczeństwie chorób zakaźnych przyjdzie kilkunastu tutejszych gospodarzy, to wtedy inaczej się patrzy na całą robotę ośrodka. Bo przed pół rokiem ani ten chłopak, ani te baby, ani ci chłopcy nie przyszliby do ośrodka szukać pomocy. A teraz, przez ten tak stosunkowo krótki okres czasu nauczyli się już tak wiele, nauczyli się leczyć i radzić w ośrodku. Pierwszy etap pomyślnie ukończony.



Widok na Tatry z Olczy.

Tak mogą sobie powiedzieć te trzy instytucje, które prowadzą Ośrodek.

L. M.



# Co INNI Piszczą

## Na fali politycznych pogłosek.

„Czas” dowiaduje się, że powrót z zagranicy P. Prezydenta R. P. ma posiadać duże znaczenie dla rozwoju sytuacji wewnętrzno-politycznej. W Spale mają się jakoby odbyć doniosłe rozmowy i narady.

Pogłoski o zmianie rządu należy zdaniem „Czasu” traktować z dużą rezerwą. Zmiana rządu w najbliższej przyszłości nie będzie. Prawdopodobniejszą jest natomiast częściowa rekonstrukcja gabinetu.

„Jeśli jednak rekonstrukcja istotnie by nastąpiła, to wydaje się, że byłaby ona bardzo ograniczona w swym zasięgu. Możliwe, że ograniczyłaby się do jednego resortu. O jaki resort by tu chodziło? A no przebiega się o resercie spraw wewnętrznych. Mówi się jednak, że zmiana w tym resercie nie musiałaby być wcale równoznaczna z ustąpieniem ze stanowiska ministra Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego. Mogłaby natomiast dotyczyć jedynie stanowiska podsekretarza stanu. Czyli innymi słowy wchodziłaby tu w grę możliwość ustąpienia wiceministra Korsaka.

Pogłoski w tym względzie idą tak daleko, że już wymieniane jest nazwisko następcy p. Korsaka. Miałby nim być obecny wojewoda poznański p. Maruszewski.

Wszystkie te pogłoski notujemy na odpowiedzialność „Czasu”.

## Całe Niemcy na manewrach

Berlin, 19. 8. (PAT.) Korespondent PAT dowiaduje się, że w związku z tegorocznymi manewrami odwołano wszystkie pociągi robotniczej organizacji „Kraft durch Freude”, udające się do Nadrenii oraz południowych i południowo-wschodnich Niemiec. W związku z powołaniem do szeregów rezerwistów, zaszła konieczność zarekwirowania na kwatery wojskowe szeregu szkół. Dzieci szkolne będą przez okres manewrów zwolnione ze swoich normalnych zajęć. Na skutek powołania na ćwiczenia wojskowe wielu pracowników tramwajowych i autobusowych, odczuwa się obecnie brak tego rodzaju fachowców w większych miastach. Okoliczność ta zmusiła odpowiednie przedsiębiorstwa i władze miejskie do zorganizowania specjalnych kursów przeszkoleniowych dla kobiet niemieckich, mających uzupełnić luki powstałe przez powołanie do wojska mężczyzn.

## Polski samolot komunikacyjny spłonął

Pasażerowie i załoga wyszli z wypadku cało.

Warszawa, 19. 8. Polskie Linie Lotnicze „Lot” komunikują, że otrzymały telefoniczną wiadomość z Bukaresztu o spaleniu się wczoraj na tamtejszym lotnisku samolotu „Lotu”.

Samolot miał startować do Warszawy z Bukaresztu o godz. 7.30 z rana według czasu wschodniego. Podczas startu zapalił się jeden z silników. Mimo natychmiastowej akcji straży pożarnej samolotu nie udało się ocalić. Pasażerowie i załoga samolotu nie odnieśli żadnych obrażeń.

Do dalszego lotu startował zapasowy samolot.

## Wybory samorządowe

wpierw w b. Kongresówce, a następnie w Małopolsce.

Warszawa, 19. 8. (PAA) W pewnych kołach politycznych w Warszawie rozeszły się pogłoski, że wybory samorządowe odbędą się w pierw na terenie województw centralnych i wschodnich, a następnie dopiero w województwach małopolskich.

O ile pierwsze są przewidywane już w roku bieżącym, o tyle co do drugich termin raczej ma być odległy. Mówi się nawet, co notujemy z obowiązku publicystycznego, że mogą one nastąpić nawet po wyborach do sejmiku.

## Prof. Bujak wraca do czynnej polityki

Warszawa, 19. 8. „Kurier Warszawski” donosi, iż na uroczystości święta Czynu Chłopskiego w Szafarach, pow. nowatorski przybył prof. Bujak, którego wybrano wśród niebываłego entuzjazmu przewodniczącym zebrania.

Prof. Bujak, dziękując zebrany za ten zaszczyt, nadmieniał, że obecna sytuacja, a szczególnie ta, która ma miejsce na wsi, zmusza go, jakkolwiek do tej pory stał zdala od polityki, rozpocząć czynną pracę polityczną w szeregach ludowych.

## Wypadek prywatnego samolotu.

Katowice, 19. 8. (PAT.) Wczoraj wieczorem w czasie lądowania samolot ćwiczebny RWD 8, pilotowany przez Stanisława Murłowskiego i inż. Juliusza Koibuszewskiego z aeroklubu śląskiego, uległ poważnemu uszkodzeniu wskutek najechania na nasyp, okalający lotnisko. Obaj piloci odnieśli lekkie rany twarzy.

## Rozmowy i kombinacje polityczne w Juracie.

Warszawa, 19. 8. W Juracie bawilo w ciągu sezonu dużo osobistości z „elity”. W ostatnich dniach bawił tam marszałek sejmiku, W. Sławek, min. komunikacji Ulrych, poseł Brzęk-Osiński, poseł Budzyński i poseł Dudziński.

Według kursujących pogłosek, pobyt wymienionych osobistości został zużyty na przeprowadzenie całego szeregu rozmów, których waga polityczna ujawni się dopiero po rozpoczęciu pełnego sezonu politycznego w Warszawie.

Jak nas informują, postawie Budzyński i Dudziński z „Jutra Pracy” mieli zapewnić marsz. Sławka o posiadaniu przez nich kontaktu z grupą O. N. R. przy wydawnictwie A.B.C., „Falanga”, oraz Młodymi Stronnictwa Narodowego z ich przywódcą dr. Wróblem z Poznania. Natomiast poseł Brzęk-

Osiński miał mówić o kontaktach „Naprawy” z konserwatystami zgrupowanymi w „Czasie” i „Słowie” wileńskim.

W związku z tym — pisze „Polonia” — lansuje się tu dwie kombinacje polityczne, wypływające ze wspomnianych rozmów. „Jutra Pracy” miało zaproponować marsz. Sławkowi blok, złożony z „Jutra Pracy”, „Naprawy” z przyłączeniem O. N. R., „Falangi” i Młodych Stronnictwa Narodowego, natomiast „Naprawa” miała zaproponować blok, złożony z „Naprawy” i „Jutra Pracy” z dołączeniem konserwy.

Według drugiej wersji, marsz. Sławek oraz postawie Brzęk-Osiński, Budzyński i Dudziński mieli przeprowadzić konferencję z ministrem Ulrychem, której tematem były możliwości odnowienia przez secesjonistów stosunków z Obozem Zjednoczenia Narodowego.

## Francja ma pójść na pierwszy ogień?

Tajny plan B niemieckiego sztabu ujawniony przez wywiad angielski.

Paryż, 19. 8. Donoszą z Londynu o opublikowaniu przez wywiad angielski tajnego niemieckiego planu wojennego, oznaczonego literą B.

Według rewelacji Poliakowa, głównym planem Niemiec ma być zupełne odcięcie Francji od wszelkiego wpływu na sprawy naddunajskie i bałkańskie. Anschluss austriacki ułatwia to, ponieważ w pierwszej linii powoduje otoczenie Czechosłowacji. Gener. sztab niemiecki rzekomo nie chce konfliktu zbrojnego z Czechosłowacją; konflikt taki wzmocniłby Polskę, ponieważ nastąpiłby rozbiór Czechosłowacji pomiędzy Niemcy, Polskę i Węgry (!) przy czym Polska przyłączyłaby do swego terytorium nie tylko Śląsk Cieszyński, ale również i Ruś Podkarpacką, a wtedy uzyskałaby wspólną granicę z Węgrami, co doprowadziłoby z kolei do ścisłego sojuszu polsko-węgierskiego. Niemcy chciałyby takiego bloku uniknąć i mają pertraktować na ten

temat z regentem Węgier, adm. Horthy, z okazji pobytu jego w Berlinie.

Plan B nie przewiduje oficjalnego wypowiedzenia wojny Francji przez Niemcy. Inicjatywa działań wojennych powinna być zostawiona Francji, tak, by uważana ona była przez opinię światową za napastnika, nawet gdyby tylko chciała przyjść z pomocą Czechosłowacji.

W rezultacie, według planów niemieckich, Wielka Brytania przy podobnym zbiegu okoliczności nie interweniowałaby w konflikcie francusko-niemieckim.

Trudno oczywiście stwierdzić, o ile ściśle są informacje Poliakowa. W każdym razie, jak pisze jedno z pism warszawskich — uderza w tych rewelacjach oryginalne stanowisko niemieckiego sztabu generalnego w stosunku do Polski. Niemcy uważają widocznie za pewnik, że Polska współdziałałaby w rozbiórce Czechosłowacji, a jednocześnie obawiają się wzmocnienia Polski.

## Mussolini leci w bombowcu na wyspę Pantellerię.

Rzym, 19. 8. (PAT.) Wczoraj o świcie Mussolini wystartował z Guidonii 3-motoryowym samolotem bombardującym i po 2 godzinach lotu wylądował na wyspie Pantellerii, gdzie zwiedził urządzenia portowe i przemysłowe.

Następnie Mussolini ukazał się na balkonie ratusza, skąd przemówił do ludności. Ponadto Mussolini wydał szereg zarządzeń celem materialnego przyjęcia z pomocą ludności robotniczej. O godz. 11.20 Mussolini powrócił samolotem na lotnisko Littoria pod Rzymem, przebywając łącznie przełazem 1200 km przy przeciętnej szybkości 300 km na godz.

Wiadomość o locie Mussoliniego na wyspę Pantelleria wywołała tu wiele komentarzy, ponieważ wyspa ta, położona na połowie drogi między Sycylią i wybrzeżem Tunisu i odległa od terytorium francuskiego zaledwie o 80 km, stanowi bardzo doniosłą bazę łodzi podwodnych i samolotów. Bazy te decydują o panowaniu nad tzw. kanałem Sycylijskim, dzielącym morze Śródziemne na dwie części: zachodnią i wschodnią. To też jest rzeczą dawno znaną, że na wypadek ewentualnego konfliktu, bazy morskie oraz fortyfikacje Pantellerii odegrać mogą bardzo doniosłą rolę.

## Cudem uratowani z płonącego samochodu.

Kowno, 19. 8. (PAT.) We wtorek w pobliżu Kłajpedy rozbił się samochód, prowadzony przez p. Juchniewiczównę. W chwili wymijania furmanki, której konie spłoszyły się, samochód wpadł do rowu i rozbił się o drzewo. Na skutek zderzenia pękł zbiornik z benzyną i samochód stanął w płomieniach. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności jadący drogą rowerzysta dobiegł na czas do samochodu i otworzył drzwi oraz wyciągnął znajdujących się w samocho-

dzie pasażerów. Samochód spłonął.

Ciężko ranni i poparzeni są p. Juchniewiczówna i p. Adam Chrapowicki. Lekko ranny został hr. Tyszkiewicz. Karetka pogotowia przewiozła ofiary katastrofy do szpitala Czerwonego Krzyża w Kłajpedzie. Hr. Tyszkiewicz mógł po opatrunku wrócić do Połagi. Natomiast p. Juchniewiczówna i p. Chrapowicki musieli pozostać w szpitalu. Stan p. Juchniewiczówny jest poważny. Podobno grozi jej zapalenie mózgu.

## „Wieniec cierniowy wrósł w naszą skroń”

mimo 20 lat niepodległości!

Gdynia, 19. 8. Wczorajszej nocy pełniona została na torze kolejowym pomiędzy Orłowem a Sopotami straszliwa zbrodnia, krzycząca o pomstę do nieba.

O godz. 2.55 w nocy znaleziono dogorywającego człowieka, któremu pociąg obciął obie nogi i lewą rękę aż po ramię.

Człowiekiem tym okazał się 29-letni Tadeusz Winnicki, adiunkt kolejowy z Torunia, pełniący funkcję dyżurnego

ruchu na stacji osobowej w Gdyni. Jechał on, jak się dowiadujemy do Gdańska i prowadził w wagonie rozmowę treści politycznej. Został wyrzucony przez drużynę konduktorską Hitlerowców gdańskich za obie nogi przez okno pod nadjeżdżający pociąg.

Winnicki znajduje się obecnie w szpitalu SS. Miłosierdzia w Gdyni. W chwili, gdy piszemy te słowa jeszcze żyje i przytomność odzyskał.

## Nowy cios w katolików berlińskich!

Londyn. (KAP) Według informacji, otrzymanych z Niemiec przez tygodnik katolicki „Catholic Herald”, Gestapo zamknęła w Berlinie dom imienia Kolpinga oraz rozwiązała berliński oddział tej wielkiej organizacji katolickiej, znanej jako „Deutsche Kolpingsfamilie”.

„Deutsche Kolpingsfamilie”, dawniej „Centralny Związek Katolickich Organizacji Czeladników” jest organizacją, której zadaniem jest wychowanie i kształcenie młodych ludzi dla ich zawodów, dla rodziny, Kościoła i państwa. Jest to pierwsza i najmłodsza katolicko-społeczna organizacja młodzieży naszych czasów. Związek liczył — przed dojściem do władzy Hitlera — przeszło 120.000 członków i posiadał 280 domów. Główną siedzibą „Kolpingsfamilie” (której nazwa pochodzi od nazwiska jej założyciela, znanego działacza katolickiego, Kolpinga) jest Kolonia.

## Brazylijskie szykany.

Aresztowali księdza, za polskie kazania!

Rio de Janeiro. (PAT.) Za wygłoszenie kazania w języku polskim władze lokalne aresztowały ks. Franciszka Madeja, proboszcza parafii Marchal Mallet w Paranie. W związku z interwencją posła R. P. w Rio de Janeiro min. Tadeusza Skowrońskiego, ks. Madej został wypuszczony na wolność. To przykre wydarzenie nastąpiło po kategorycznym zapewnieniu rządu Federalnego Unii Brazylii, że język polski z powrotem dopuszczony będzie w kościele.

## 60 lekko rannych.

Hannover. (PAT.) Na dworcu Uelzen pociąg pociąg pospieszny najechał wczoraj wieczorem na lokomotywę wskutek czego 60 osób doznało nieznacznych obrażeń, tak, że wszystkie mogły kontynuować podróż późniejszym pociągiem.

## Wyparty całkowicie z prawego brzegu

Salamanka, 19. 8. (PAT.) Komunikat oficjalny sztabu wojsk generała Franco donosi: Na odcinku rzeki Segre po zakończeniu wczorajszych operacji, nieprzyjaciel został wyparty całkowicie z prawego brzegu rzeki.

## Bomba zraniła dwoje dzieci.

Jerozolima, 19. 8. (PAT.) W uzupełnieniu wiadomości o wczorajszych walkach w Jerozolimie donoszą, że na perony Jaffy wybuchła bomba, która zraniła troje dzieci. Poza tym w Jaffie terrorysty zabili kilkoma strzałami rewoლwerowymi Araba, funkcjonariusza policji.

## W Kowlu spłonęło 12 domów

Kowle, 19. 8. Wczoraj w centrum miasta przy ul. Legionów wybuchł pożar. Ogień błyskawicznie objął posesje na odcinku ulicy od nr 105 do 127. Po kilkugodzinnej akcji straży ogniowej ogień zlokalizowano. Pastwą płomieni padło 12 domów mieszkalnych i szereg budynków gospodarczych. 29 rodzin pozostało bez dachu. Są to przeważnie żydzi.

## Stronnictwo Ludowe

a wybory do samorządu.

Warszawa, 19. 8. W najbliższych dniach zbiera się naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego, który ma podjąć decyzję co do stanowiska, jakie zajmie Stron. Ludowe w nadchodzących wyborach samorządowych.

## Sprawa Doboszyńskiego

znowu odroczone.

Lwów, 19. 8. W dniu 16 bm. Sąd Okręgowy we Lwowie wyznaczoną na dzień 29 sierpnia hr. rozprawę przeciwko inż. Adamowi Doboszyńskiemu postanowił odroczyć na dzień 19 września br.

W dniu 17 bm. obrońcy wnieśli pismo do sądu z wnioskiem o przesłuchanie wszystkich przysięgłych, którzy występowali w procesie lwowskim.

## Błędne wiadomości o ciężkiej chorobie M. Rataja

Truskawiec, 19. 8. (PAA) Rozpowszechniano wiadomości, jakoby stan zdrowia prezesa Stronnictwa Ludowego, M. Rataja, budził poważne obawy i to tak dalece, że p. Rataj musi pozostać pod stałą obserwacją lekarską — nie odpowiadają prawdzie. P. Rataj przebywa w Truskawcu u wybitnego działacza ludowego, dr. Targowskiego, jako jego gość, spędzając tam urlop. Jakkolwiek p. Rataj leczy się już od dłuższego czasu, stan zdrowia jest tego rodzaju, że w ciągu tygodnia wraca do Warszawy, do normalnej pracy.



# Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PRÓWINCJI

## INOWROCLAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

**Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych** mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

**Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska”** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

**Karetka sanitarna**, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

— **Nocny dyżur** pełni apteka „Pod Krzyżem”.

### REPERTUAR KIN:

**As:** „Pod złotą flagą”.

**Słońce:** „Święta i jej błazen”.

**Stylowy:** „Dzientelmen wierny kobiecie”.

**Świt:** „Penny”.

— **Gościnny występ Brodniewicza.** W piątek w Teatrze Zdrojowym wystąpi gościnnie znany polski „gwiazdor” filmowy Brodniewicz w komedii pt. „Dar poranka” w otoczeniu artystów Teatru Pomorskiego.

— **Wznowienie prac wykopaliskowych w Matwach.** W tych dniach rozpoczęto w Matwach prace wykopaliskowe na terenach zakładów „Solvay” pod kierownictwem mgr. Zurka.

— **Kurs szybownictwa kat. A** ukończyli nast. kandydaci: A. Blochowiak, K. Dudek, A. Dydała, K. Gacka, F. Gałazka, J. Driese, W. Japek, C. Korpuz, B. Kołodziejki, F. Klich, S. Marcinkowski, St. Roszak, B. Zesławski i Galza.

**STRZELNO.** (mk) O zdziczeniu młodzieży wiejskiej świadczy nast. wypadek: W maj. Piotrkowice, pow. mogileńskiego urządziła sobie młodzież zabawę taneczną bez zezwolenia władz. W czasie zabawy wysłano na rowerze 20-letniego Fr. Serwackiego, robotnika z Piotrkowic, po zakup słodyczy do miasta. Za wyjeżdżającym Serwackim puścił się w pogoń jeden z parobków z Żalinowa, myśląc, że postaniec ma jego rower. Po dopadnięciu do postafica parobek, nie oglądając roweru, dobył noża i zadał Serwackiemu ciężki cios, przeszywając mu górną połowę mięśni piersiowych i rozcinając płuca. Serwackiego w bezładnym stanie przewieziono do szpitala pow. w Strzelnie. Policja wszczęła śledztwo celem ujawnienia nożownika.

— Ul. Dworcowa pędził w szalonym tempie samochód osobowy nieustalonego właściciela, mimo, że jezdną zapchaną była wozami. Samochód ten wpadł na konia (wł. Ruskiewicz), któremu złamał nogi i okaleczył. Strata wynosi 600 zł. Policja wszczęła dochodzenia.

— W Łąkiem powstał pożar u p. Siedlińskiego Wacława. Spłonęła stodoła i szopa. Straty wynoszą 2.000 zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

**MOGILNO.** (mk) Kino Bałtyk: „Dzieci szczęścia”.

— Wydział powiatowy zamierza urządzić w gmachu b. szpitala szkołę rolniczą typu średniego. Powołana została w tym celu specjalna komisja w składzie pp. starosty pow. Zenktelea, ks. prob. Sołtyśńskiego, prezesa kółek rolniczych, budown. pow. Müllera, asesora pow. Meiera i przedstawiciela szkolnictwa. Otwarcie szkoły nastąpi w listopadzie br.

**GNIEZNO.** (fb) Już 14 'bm. rozpoczęły się uroczystości „Cudu nad Wisłą” w Gnieźnie, kiedy to capstrzyk ruszył ulicami miasta. Nazajtr zebrały się oddziały wojska, stowarzyszenia i hufce p. w. na Rynku, aby po raporcie udać się na nabożeństwo do kościoła oo. franciszkanów. Kazanie wygłosił ks. kap. Krukowski. Potem nastąpił przegląd oddziałów przez starostę Kasprzaka i płk. dypl. Dworzaka. Dyr. Dobrucki wygłosił porywcące przemówienie przed megalon. Za kończeniem była wspaniała defilada, którą odebrał starosta Kasprzak, kmtd garnizonu i prezydent Maćkowiak. Przeprowadzona kwesta uliczna na dobrożenie armii przyniosła przeszło 300 zł.

— W związku z wykrytą aferą nadużyć w wójtostwie w Gnieźnie wójt gminy em. płk. Szcześniak złożył podanie o dymisję, która została przyjęta przez wicestarostę. Funkcję kierowniczą w wójtostwie gnieźnieńskim pełni obecnie podwójt.

— Na szosie Gniezno—Poznań pod wsią Woźniki uległ w dniu 17 bm. katastrofie samochód ciężarowy firmy Berka z Poznania. Samochód wiozący transport bydła. W pewnym momencie samochód wpadł z całą siłą na drzewo przydrożne, przy czym jedna sztuka bydła została zabita, dwie zaś ranne. Szofer wyszedł bez szwanku. Bok wozu został kompletnie zniszczony. W dniu tym miał miejsce drugi wypadek samochodowy i to na szosie pod Mielżynem. Jadący własnym samochodem inż. Schellenberg wraz z inż. Zielińskim (obaj zamieszkałi w Warszawie) wpadł wskutek pęknięcia tylnej prawej dętki na drzewo przydrożne, przy czym wóz stał się zupełnie niezdatny do dalszej jazdy. Jadący nie odnieśli poważniejszych

kontyzji i po nałożeniu opatrunków w szpitalu miejskim w Gnieźnie udali się w dalszą drogę.

**ZNIN.** W ub. niedzielę uderzył piorun w stodołę rolnika Wł. Kabacińskiego w Gościeszynie (pow. Żnin). Od płonącej stodoły zapaliły się chlew i szopa, które spłonęły. W czasie akcji ratunkowej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi jeden z sąsiednich mieszkańców.

### Ciekawość przypłacił utratą oka.

**Ostrów Wlkp.** (lj) Niej. Julian Przysiewek z Kierzenka (pow. Kępno) podczas pracy w polu znalazł w ziemi nabój karabinowy. Powodowany ciekawością, rozebrał nabój, a proch wysypał w domu na stół i podpalił go. Skutki tego doświadczenia były fatalne, gdyż siłą wybuchu Przysiewek doznał tak silnych poparzeń, że w stanie nieprzytomnym musiano go odstawić do szpitala w Kępnie, gdzie wyjęto mu lewe oko

**ŚWIEKATOWO.** (t) Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ 10-letni synek nauczyciela p. Pstraga w pobliskiej Lubani Lipinach. Przy mioceniu zboża włożył on rękę w miótkarnię. Okaleczenie było tak poważne, że trzeba było chłopca przewieźć do szpitala.

— Stare monety i narzędzia ręczne, pochodzące z ostatnich wieków, znaleziono przy robotach polnych na gruncie rolnika Tezlafa w Niem. Łakach. Wśród tych znalezisk znajdują się monety z XVIII wieku, polskie i niemieckie.

**PRUSZCZ.** W ub. niedzielę urządziło miejscowe Kółko Rolnicze na zakończenie zniw zabawę dożynkową. Rano, po zbiorce członków i bratnich towarzyszy przy dworcu, udano się w pochodzie ze sztandarami i wieńcami zbożowymi do kościoła parafialnego na mszę św. dziękczynną za dobre zbiory, którą odprawił ks. prob. Schwannitz. Przed mszą św. poświęcił ks. proboszcz uwite z wszystkich gatunków zbóż wieńce. Po południu odbył się koncert, urozmaicony występami członkiń KSM. Zaznaczyć trzeba, że część popołudniowa wypadła blado. Nie dopisała przede wszystkim publiczność. Wieczorem odbyła się w sali Peka zabawa, na której w miłym nastroju bawiono się do rana.

— W czasie bojkotu kupców i rzemieślników przez Niemców miło nam jest stwierdzić, że i Polacy zaczynają stosować się do hasła „Swój do swego”, czego dowodem jest wspaniały rozwój niedawno założonej filii młynów przechowskich, jedynego w tut. okolicy polskiego przedsiębiorstwa zbożowego.

**JABŁONOWO.** W leśnictwie Tokary przy Jabłonowie podczas nieobecności domowników skradziono w porze dziennej dwa rowery.

**ŚWIECIE.** (t) W rocznicę „Cudu nad Wisłą” zostało odprawione uroczyste nabożeństwo w kościele farnym. Po południu w ogrodzie p. Chełstowskiej odbył się bazar na rzecz biednych miasta, urządzony przez Sow. Pań i Konferencję Męską św. Winc. a Paula. Udział obywatelstwa w imprezie był bardzo liczny. Atrakcją programu były występy zespołu artystycznego i to śpiewaczki p. Pomierskiej z Warszawy, pianisty p. Dylaga z Bydgoszczy i śpiewaka p. Wrześnińskiego z Bydgoszczy. Produkcje wymienionych artystów były gorąco oklaskiwane.

— Związek małżeńskich żarłaków p. Helena Urtnowska, córka kupca ze Świecia z p. Franciszkiem Głamą, kierownikiem szkoły z Poledna.

**CHELMŹA.** W ub. tygodniu odbyło się tu uroczyste wprowadzenie nowego proboszcza ks. Tretkowskiego jako pasterza miejscowej parafii. Wszystkie niemal towarzystwa i organizacje istniejące na terenie miasta Chełmży stawiły się z pocztami sztandarowymi na placu Marsz. Piłsudskiego, gdzie przybyli również przedstawiciele władz z p. starostą powiat. Bruniewskim na czele. Po przemówieniach przedstawicieli władz i organizacji nastąpiło uroczyste wprowadzenie nowego proboszcza do kościoła parafialnego.

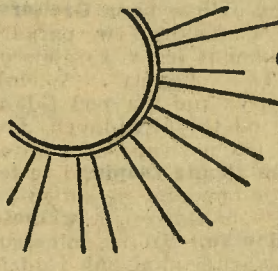
— Szczególnie uroczyste obchodzone w bież. roku w Grzyplinie koło Chełmży święto żołnierza. Na całość obchodu złożyły się: uroczysta msza św. w miejscowym kościele, akademii, koncert, strzelanie o nagrody, koło szczęścia i dużo innych urozmaiceń. Uroczystości zakończono zabawą w ogrodzie i na sali p. Litkowskiego.

**CHOJNICE.** (s) Dnia 14 i 15 bm. w Charzykowie odbyły się zawody pływackie o mistrzostwo chorągwi harcerzy, których otwarcia dokonał kierownik okręgowy Urzędu Przysp. Wojsk. i Wych. Fiz. W konkurencji hufców starogardzkiego, chełmińskiego, toruńskiego i chojnickiego i miejsce uzyskał Toruń — 82 pkt., II. Chełmża — 28 pkt., III. Chełmno — 21 pkt., IV. Chojnice — 6 pkt. i V. Starogard — 3 pkt. W regatach kajakowych dwuosobowych i jednoosobowych dla starszych i młodszych I. m. uzyskali Okowski i Paserd — Chełmno i Krzywdziński — Chełmno. Kajaki jedynki starszych: I. Paszkowski — Starogard. Kajaki dwójki młodszych: I. Krzywdziński

i Megger — Chełmża. Kajaki dwójki turystyczne dla starszych: I. Stalmierski i Uhl — Chełmno, kajaki dwójki turystyczne młodszych: Krzywdziński i Megger — Chełmża, kajaki wyścigowe starszych: Okowski i Paserd — Chełmno.

— Dnia 15 bm. Sodalicia Mariańska Panien w Chojnicach obchodziła 15-lecie swego istnienia. Tegoż dnia po uroczystych

okolicznościowych kazanie wygłosił ks. Nowak, uwydatniając w szczególności sposób bohaterstwa żołnierza i narodu polskiego oraz wszechmocną pomoc Matki Najsw. w pamiętny dzień „Cudu nad Wisłą”. Po nabożeństwie odmaszerowano pod pomnik N. M. P. Królowej Korony Polskiej, gdzie p. Warczak wygłosił odpowiednie przemówienie.



*Najpierw ja, chłopczko, potem zabawa!*



Dla zdrowia dzieci jest szczególnie ważne aby przebywały jak najdłużej na słońcu. Wskazano jest jednak przy tym ostrożność: Trzeba wpięrcz zabezpieczyć wrażliwe ciało naszymi miłośnikami za pomocą Kremu lub Oleju NIVEA. Delikatna skóra, wzmocniona NIVEA, jest odporniejsza na oparzenia słoneczne i opala się szybko i równomiernie. Przez regularne zaprawianie skóry NIVEA chronimy dzieci również przed przeziębieniem wskutek nagłej zmiany pogody.

Krem NIVEA znajduje się w handlu tylko w oryginalnych opakowaniach. Dobrze i znane preparaty chętnie są naśladowane — przestrzegamy zatem przed nabywaniem kremu, sprzedawanego na waga pod nazwą NIVEA.

Krem Nivea od zł 0,40 do 2,60  
Olejek Nivea od zł 1,- do 3,50  
PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu

nieszporach we farze, odprawionych przez ks. moderatora radcę Marchlewskiego, w auli gimnazjum męskiego odbyła się uroczysta akademii. Na całość programu złożyły się śpiewy chóralne, deklamacje, popisy solowe oraz sprawozdanie, z którego wynika, że sodalicja pochwalić się może aktywną pracą i wykonaniem obowiązków jej nałożonych.

**SĘPOLNO KR.** Za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy sąd skazał Langego na 2 tygodnie aresztu, Hóraufa na 6 miesięcy, Röslera na 3 tygodnie aresztu, a za udzielenie pomocy Leona Cyczkowskiego na 4 miesiące i Alfreda Krügera na 1 miesiąc aresztu.

— Podniosłą uroczystością uczciło tut. Kat. Stow. Kobiet swą prezeskę p. Derawową, która w dniu 15 bm. obchodziła 30-lecie pracy zawodowej jako położna. W pięknych słowach ks. radca Grudziński i lekarz powiatowy p. Proniewski podkreślił zasługi solenizantki na polu społecznym i na niwie miłosierdzia chrześcijańskiego. Lekarz p. Chmarzyński wznosił okrzyk na cześć jubilatki. Druhny K. S. M. z. urozmaiciły uroczystość śpiewem, deklamacją i występami scenicznymi. Członkinie K. S. K. ugościły obecnych kawą i plackiem, a prezese na pamiątkę wręczyły piękny obraz M. B. Częstochowskiej. Obchód, który odbył się w miłym nastroju, świadczył o wielkim przywiązaniu matek do p. Dorawowej, która przez swą gorliwość i sumienną pracę zdobyła sobie ich serca.

— Komitet budowy pomnika wdzięczności Chrystusa Króla zwołał w ub. święto pp. przedstawicieli władz i organizacji powiatu na zebranie sprawozdawcze. Sprawozdanie składali ks. radca Grudziński z działalności komisji artystycznej, sekretarz komitetu p. Kalinowski z pracy komisji propagandowej i ogólnej działalności komitetu, p. Łowiński ze stanu finansów. Koszty budowy pomnika około 10.000 zł zostały pokryte z ofiar i darów społeczeństwa i związków samorządowych powiatu. Przy tej sposobności omówiono i ustalono program uroczystości poświęcenia pomnika w dniu 28 bm.

**CZERSK.** (al) W obecnych czasach walk i starań o odżydzenie handlu i przemysłu niezrozumiałym jest wypadek, jaki zdarzył się w naszym mieście. Mianowicie p. Szule przy ul. Chojnickiej wydzierżawił mieszkanie w swym domu żydowskiemu „handelesem”. Nieobywatelski to czyn!

**TUCHOLA.** (fm) W ub. niedzielę wydarzył się w Tucholi od 15 lat nienotowany wypadek utonięcia w miejscowym jeziorze Głębozku. Z niewyjaśnionej dotąd przyczyny utonął po południu 24-letni Józef Alichniewicz, pomocnik krawiecki, zam. u matki — wdowy. Nieszczęśliwy poszedł się kąpać przez nikogo niezauważony i już więcej nie wrócił. O jego utonięciu świadczyły pozostawione na brzegu rzeczy. Prawdopodobnie przyczyną utonięcia był udar serca. Wypadek wywołał na mieszkańcach miasta głębokie wrażenie.

— W skromnych ramach obchodzone w Tucholi tegoroczne „Święto Żołnierza”. O godz. 10,45 na Rynku odbyła się uroczysta msza św. z udziałem przedstawicieli władz, kompanii obrony narodowej i organizacji. Mszę św. odprawił ks. Rynkowski, a piękne

**STAROGARD.** (jw) Robotnik Świerzkowski, który podczas pracy dostał rozstroju nerwowego — o czym donosiliśmy — po przewiezieniu do zakładu psychiatrycznego w Kocborowie zmarł.

**BRODNICA.** (lj) Podczas wspólnej zabawy dzieci przy stawie rolnika Cendrowskiego w Drużynach wpadła do stawu i utonąła 2-letnia Edyta Wilm. Po krótkiej chwili dziecko wydobyto z wody, jednak przybyły na miejsce lekarz dr Rembiszewski stwierdził już tylko zgon.

— Anastazja Kowalska z Brodnicy i Salomea Garbarczykówna z Karbowa pow. brodnickiego, zostały osadzone w więzieniu sądowym w związku z dokonaniem kradzieży zastaw stołowych na terytorium niemieckim.

## GRUDZIĄDZ

— Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni:

Apteka „Pod Łabędziem”, Rynek, tel. 1242.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

### REPERTUAR KIN:

**Apollo:** „Walc nad Nową”.

**Gryf:** „Władca Kalifornii”.

**Orzeł:** „Rycerze stepu” i „Noc przed bitwą”.

— **Kalendarzyk teatralny.** Piątek, 19 bm. o godz. 20,30: „Kobiety, wino i dancing”, doskonała komedia Stefana Kiedrzyńskiego w wykonaniu artystów scen warszawskich z Władysławem Walterem w roli popisowej.

— **Miesiąc aresztu za obrazę poliej.** Sąd grodzki skazał na miesiąc aresztu rzeźnika Franciszka Reisego (Narutowicza 15) za obelżywe wyrażenie się w miejscu publicznym o polskiej państwowej.

— **Włamywacze przed sądem.** Przed sądem grodzkim stanęli dwaj niebezpieczni włamywacze Władysław Malinowski i Stanisław Lensemajer, oskarżeni o dokonanie włamania do pralni Anny Gościnnej (Brzeźna 18) i kradzież większej ilości bielizny. Sąd skazał włamywaczy po 1 roku bezwzględnej więzienia.

— **Samochód najechał na furmankę.** W ub. wtorek w godzinach południowych na ul. gen. Hallera samochód ciężarowy zarządu miejskiego najechał na furmankę jednokonna, należąca do Józefa Zalewskiego (Staszica 8). Koń został okaleczony, a furmanka uszkodzona.

— **Okradziony podczas snu.** Zamieszkały przy ul. Hallera 51 p. Zofii Piotrowskiej skradł jakiś nieznan sprawca z walizki towar krótki wart. 60 zł. Kradzieży dokonano podczas snu p. P. na plaży po drugiej stronie Wisły.

— **Za kąpienie się w Wiśle w miejscach zakazanych** spisała policja aż 4 doniesienia. Poza tym spisano 1 doniesienie za używanie chorego konia do pracy.



# Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 19 sierpnia 1938 r.

**Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:**

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, telefon 51-29.

Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka mgr Grodzkiego ul. Morska 155.

Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.**

**Telefony: Straż pożarna 17-08. Pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.**

## REPERTUAR KIN:

**Bajka:** „Tarzan i zielona bogini”.  
**Lido:** „Pensjonarka” z Deana Durbin.  
**Lily - Chylonia.** „Pieśń jej matki”.  
**Morskie Oko:** „Naręczona z przypadku”.  
**Miraz-Orłowo:** „Ich stu i ona jedna”.  
**Polonia:** „Sam na sam”.  
**Zorza - Grabówek:** „Dyplomatyczna żona”. Na scenie rewia pt. „Oj nie dobrze panie bohrze”.

— **Przedstawiciele jugosłowiańskiego monopolu tytoniowego w Gdyni.** 11 bm. przyjechali z Warszawy do Gdyni bawiący obecnie w Polsce trzej przedstawiciele jugosłowiańskiego monopolu tytoniowego z dyrektorem Georges Rachitch z Belgradu na czele w towarzystwie delegata PMT. Goście jugosłowiańscy zwiedzili szczegółowo port gdyniński i jego urządzenia, interesując się specjalnie magazynami PMT, następnie odbyli również przejażdżkę po mieście i Orłowie.

— **Dzień sportów wodnych w Orłowie.** W niedzielę, dnia 21 sierpnia o godz. 11 na plaży w Orłowie w „Szkole Pływania” odbędą się II. propagandowe zawody pływackie, zaś o godz. 17 przy moście „Żegluga Polskiej” odbędą się zawody wioślarskie, kajakowe, na rowerach wodnych, dalszy ciąg zawodów pływackich (biegi na 400 i 1000 m stylem dowolnym), oraz pokaz jazdy na desce za motorówką. W programie przewidziany jest start dzieci do lat 9 i od 10 do 13, młodzieży od 14 do 16 lat, pań i panów od 17 do 30 lat, oraz seniorów ponad 30 lat. Dziewczęta i chłopcy, panie i panowie startują w osobnych grupach. Badań odbędą się w dniu zawodów od godz. 9 do 10,30 na plaży w kabinie nr 65. Za zdobycie pierwszych miejsc zawodnicy otrzymają nagrody. Rozdanie nagród odbędzie się po zakończeniu zawodów w Muszli na promenadzie. Zgłoszenia przyjmuje instruktor W. F. na plaży w Orłowie w „Szkole Pływania”. Termin zgłoszeń upływa w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 14. Przy zgłoszeniu należy podać na piśmie: 1) imię i nazwisko, 2) wiek, 3) wymienić konkurencje 4) wpłacić wpisowe od poszczególnej konkurencji w wysokości 50 gr. Z taboru wioślarskiego zawodnicy korzystają bezpłatnie. Zawodnikom przysługuje wolny wstęp na plażę.

## Kto będzie królem żelaza?



Mat Radwan z O. R. P. „Grom”, marynarz o stalowych zębach, który **dźwiga w zębach konia, zawieszonych na linach, a gwóźdź gryzie jak makaron** (patrz na załączonej fotografii) wzywany został publicznie przez innego siłacza Ursusa Piątkowskiego do walki o tytuł „króla żelaza”. Rozgrywki odbędą się za parę tygodni i niewątpliwie cała Gdynia śledzić je będzie z zapartym tchem.

Nie wiemy **kto kogo zje**, ale wiemy, że **mat Radwan ma zęby... nie od parady.**

# Dziwy ogłoszeniowe.

Gdynia, Wychodzi w Warszawie czasopismo „Flota Polska”, drukowane w „Drukarni Lekarskiej” przy ul. Leszno. Ponieważ owa „Flota” nazywa się „Flota Polska” i ponieważ ostatni jej 44 numer poświęcony jest m. in. uroczystości „Dnia Morza” w Gdyni nie dziw, że się nim interesujemy.

Owoż pierwszych 7 stron tego czasopisma opisuje obszernie przebieg Dnia Morza w Gdyni i w Warszawie. Na okładce nawet figurują **fotografie p. wicepremiera Kwiatkowskiego, p. min. wojewody Raczkiewicza i dowódcy obrony wybrzeża.** Natomiast na stronie ósmej czy nasze mają przyjemność oglądać oblicze pana Greisera, prezydenta senatu gdańskiego w parademundurze oraz fragment leśny z miejscowości „Copoty”. Tak „Copoty”. Wiemy wprawdzie wszyscy, że nie ma pod Gdańskiem o dwa kroki od Gdyni żadnych „Copot” lecz „Sopoty”, tak nazwane od prastarych czasów, **bo tam ziemia „sapie”** i że tej nazwy broń Boże nie powinno się zmieniać, ale „Flota Polska” woli inaczej, a **wolność Tomku w swoim domku.** Szereg interesujących ogłoszeń wskazuje nam, jak i gdzie w Gdańsku czynić należy różne zakupy. A więc **Rauchwaren-Zurichterei und Färberei** w firmie „Thorer”, **Internationale Spedition** w firmie „Prove”, **Daol-Lacke** (in qualitat unerreicht) w Oliwie, **Rauchwaren Veredlungs-Gesellschaft** w Danzigu, **„Danziger Verpackungs Industrie”** w Danzigu, **August Tschudnowsky Holzexport** w Danzigu, **August Wolff Schiffsmakler Danzig und Gdynia**, **„Otto Bogdan” Eisengiesserei**, Bankkonto Deutsche Bank fil. Danzig, **Erich Meckelburg Danzig, Rückforter Sägewerk** (mit Bahnanschluss) Danzig, **Anton Carstensen** (Eichen Rohfrisen) Danzig oraz **„Weichsel” A. G. Fahrgastschiffahrt** (niby odpowiednik wzgl. konkurencja polskiej „Vistuli”, która zresztą też tam figuruje). **Allgemeine Kohlentransport Gesellschaft** „Akotra” i **„Kaisers Kaffee-Geschäft”** obok dużej fotografii reprezentującej **komisarza rządu w Gdyni p. mgr. Sokola**, przemawiającego podczas podniesienia bandery L. M. K. w duchu... **nie pokrywającym się niewątpliwie z nastrojami tych wszystkich ogłoszeniodawców.**

Cała kolumna poświęcona jest bursztynom, to jest, pardon — bądźmy ściśli: **Bernsteinom.** Pod tytułem: „Staatlichen (nie stadlichen) Bernstein Manufaktur” czytamy w pięknej mowie Goethego długie i wyczerpujące szczegóły o tym, jak to **von Millionen vor Jahren im Nordöstlichen Deutschland** te oto Bernsteiniey sobie były, jak się ich używało i używa na wyrób „**mohametani-scher und buddistischer Gebetsnähre**” zresztą „**auch die katholischen Rosenkränze**” tak samo „**werden aus Bernstein bearbeitet**”. Itd. itd. aż na 280 wierszach.

Poza tym na pięknym atlasowym papierze czasopisma obok wyżej wymienionych figurują w charakterystycznej skonsolido-

wanej symbiozie liczne jeszcze ogłoszenia reklamujące tego rodzaju firmy jak „**Izaak Sztajn**”, „**Markus Kohn**” (aż z Łodzi), „**dr Józef Kugel**”, **Szenberg, Fetter, Berger, John, Moeller, Szajn** itd. No i ma się rozumieć „**Export Bacon Oskar Robinson**” także. A jakże! Wszystko to bardzo pięknie. **Tylko po co to nazywać „Flota Polska”? I co z tym wszystkim mają wspólnego fotografie wicepremiera Kwiatkowskiego, wojewody pomorskiego min. Raczkiewicza i dowódcy obrony wybrzeża?**

Dawniej, kiedyś wychodziło czasopismo inne pod tytułem „Flota Polska” i było ono wówczas, o ile się nie mylimy, organem generała Mariusza Zarutkiego. Oczywiście ta „Flota” z tamą „Flotą” nie ma i nie może mieć nic wspólnego.

— **W sobotę, 20 i w niedzielę 21 bm.** na scenie K. P. W. wystąpi znakomity komik scen i ekranu polskiego **Władysław Walter** z szampańskim humorem tryskającej komedii Stefana Kiedrzyńskiego pt. „**Kobieta, vino i dancing**”. Blizsze szczegóły w afiszach. Bilety wcześniej nabywać można na oba przedstawienia w Owocarni Polskiej, Świętojańska 53, tel. 22-95 u M. Józwickiej.

— **Konferencja w sprawie obrotu towarowego polsko-niemieckiego.** Dnia 12 bm. odbyła się w Warszawie Międzyzbożowa Konferencja Komisji Obrót Towarowego polsko-niemieckiego, zwołana przez Komitet Traktatowy Rady Handlu Zagranicznego, na której omówiono sprawy związane z ustaleniem plafonu wywozowego do Niemiec na okres wrzesień, październik i listopad 1938 r. oraz kwestię objęcia tym plafonem clearingu eksportu na terytorium dotychczasowej Austrii. Z ramienia Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni w konferencji tej wziął udział wicedyrektor Izby p. poseł Tadeusz Marchlewski, przedstawiając postulaty eksportu pomorskiego do Niemiec po przyłączeniu Austrii.

— **Różnica smaku... po anchlussie.** Zw. niemieckiej gospodarki rybnej zarządzeniem z dnia 20 lipca 1938 r. z natychmiastową ważnością, wstrzymał wszelkie dostawy towarów przemysłu rybnego z Rzeszy na teren dawniejszej Austrii. Zakaz dostaw nie obejmuje tylko towarów rybnych wędzonych. Zarządzenie to wydane zostało dla ochrony przemysłu austriackiego, przy czym tłumaczone jest różnicą smaku między niemieckimi a austriackimi wyrobami rybnymi.

— **Wypadek przy pracy.** Wczoraj, w czwartek około godz. 8 rano przy nabrzeżu Polskim, podczas wyładunku miedzi ze ss. „Puck”, jedna płyta w ładunku statku przewróciła się, powodując złamanie podudzia robotnikowi portowemu Janowi Rajskiemu. Wezwana karetka pogotowia odwoziła uszkodzowanego do ambulatorium, skąd po nałożeniu opatrunku odesłano go do domu na dalsze ambulatoryjne leczenie.

## Zamiast do swego mieszkania zaszedł do konsulatu.

Toruń, 18. 8. Bardzo przykry wypadek wydarzył się p. Pawłowi M. z ul. Kościuszki. W dniu wczorajszym bardzo długo zabawił z kolegami na Bydgoskim Przedmieściu no i oczywiście się „zagazował”. Nad ranem, zmęczony i śpiący, postanowił udać się do domu. Wolnym i niepewnym krokiem z głową spuszczoną ku dołowi, kroczył ulicą Bydgoską. Gdy znalazł się obok konsulatu, wszedł w boczną ścieżkę i pewnym już krokiem zszedł ku drzwiom konsulatu.

W pewnej chwili nad uchem p. Pawła zagrzmiął głos wszędobylskiego posterunkowego. — **Dokąd to pan idzie? — Do mie-**

szkania — wyjął zdlawionym głosem pan Paweł. — **Do jakiego? —** pytał się dalej policjant. — **Do swego; ja tu mieszkam —** brzmiała odpowiedź.

Posterunkowy, znając dobrze mieszkańców czerwonej willi na Bydgoskim Przedmieściu, domyślił się odrazu, że ma do czynienia z „zagazowanym” i „nieszczęśliwym” człowiekiem.

Cóż było robić? Pana Pawła trzeba było odprowadzić do komisariatu dla otrzeźwienia. Przebudzenie „dyplomaty” było bardzo przykre, tym przykrzejsze, że zrobiono na niego doniesienie do starostwa o zakłócenie spokoju publicznego i opilstwo.

## Zabójstwo czy nieszczęśliwy wypadek?

Toruń, 19. 8. Od paru dni Toruń był pod wrażeniem wiadomości o tajemniczym zniknięciu znanego tu kupca Józefa Bągińskiego, właściciela składu bławatów przy ul. Szerokiej, członka konnego oddziału „Sokola”.

W ub. niedzielę Bągiński po pogrzebie śp. Antoniego Bonka, również członka „Sokola”, wybrał się na zabawę sokolą na Rudak, do sali p. Wendtlanda. W nocy z niedzieli na poniedziałek po opuszczeniu zabawy, wszelki ślad po nim zaginął. Powiadomiona o wypadku policja wszczęła niezwłocznie dochodzenia, lecz trafiła na trudności w odszukaniu zaginionego.

Na początku policja jednak ustaliła, że na zabawie była jakaś sprzeczka, w której brał udział również Bągiński. W ub. środę za pomocą psa gończego policja w pobliżu cmentarza ewangelickiego w Rudaku natrafiła na czapkę, pas, szablę i lewą rękawiczkę, należące do Bągińskiego. Policja podjęła dalsze poszukiwania za zaginionym. W ub. czwartek o godz. 9,15 dano znać policji z zarządu dróg wodnych, że w Starym Toruniu, niemal pod samym już Górskiem, strażnik wodny p. Wilmanowicz, sołtys gromady Stary To-

ruń, wyłowił z Wisły jakiś zwłoki męzczyzny. Po przybyciu na miejsce, policja stwierdziła, że są to zwłoki poszukiwanego śp. Bągińskiego.

W dniu wczorajszym zwłoki zabrała rodzina. Policja obecnie przeprowadza dalsze energiczne dochodzenia, które niewątpliwie wyjaśnią przyczynę tak tragicznego zgonu śp. J. Bągińskiego.

— **Wycieczka drukarzy toruńskich w zamek w Bierzglowie.** Ostatnio toruński oddział Polskiego Zw. Drukarzy urządził wycieczkę rodzinną do zamku w Bierzglowie. Po wysłuchaniu Mszy św. w kościele NMP w 3 grupach nastąpił odjazd dużym autobusem, wynajętym od Pom. Zw. Przedsiębiorstw Samochodowych. Po przybyciu na miejsce, wycieczkowicze zwiedzili w godzinach przedpołudniowych zamek, oprowadzani przez ks. Skowrońskiego. Podczas zwiedzania kaplicy zostały odprawiony modły za drukarzy. Po zwiedzeniu zamku odbył się wspólny smaczny obiad, przygotowany przez siostrę przełożoną. W godzinach popołudniowych odbyły się gry towarzyskie dla dorosłych i zabawy dla dzieci.

# Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 19 sierpnia 1938 r.

**Nocny dyżur pełnią apteki:**

Pod Lwem — śródmieście  
**Św. Anny** — Bydgoskie Przedmieście.  
**Pod Łabędziem** — na Mokrem.  
**Nadwiślańska** — Jakubskie Przedmieście.

**Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.**

**Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.**

**Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.**

## REPERTUAR KIN:

**Aria:** „Książę i żebrak”.  
**As:** „Wzgardzona”.  
**Mars:** „Tajemnica nocnego lokalu”.  
**Swit:** „Zbłądziłem”.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Piątek 19 bm. godz. 20 Toruń: „Raz się tylko żyje”; sobota 20 bm. godz. 20 Toruń: „Od wieczora do poranka”; niedziela 21 bm. godz. 16 Toruń: „Japoński rower”, godz. 20 Toruń: „Woźny i minister”.

— **Franciszek Brodniewicz w Toruniu.** Prawdziwą atrakcją zgotowała naszej publiczności dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej, sprowadzając do Torunia tylko na jeden gościnny występ ulubienca całej Polski, słynnego „gwiazdora” filmowego p. Franciszka Brodniewicza. Doskonale ten artysta zaprezentuje się w słonecznej, pogodnej, arcywesołej i doskonale zbudowanej komedii włoskiej pt. „Od wieczora do poranka”. Koncertowo zgrana obsada stanowią pp. Sciborowa, Małkowska, Cybulski, Rokosowski i inni. Pewni jesteśmy, iż setki sympatyków Franciszka Brodniewicza nie ominą tej jednej na kilka lat okazji ujrzenia na scenie czołowego artysty filmu polskiego i pośpieszą tłumnie w sobotę dnia 20 bm. do teatru na godz. 20.

— **Z Klubu Kynologów.** W dzisiejszy czwartek o godz. 17,30 odbędzie się na placu własnym przy ul. Nadbrzeże (obok „Grzyba”) egzamin z tresury. O przybycie członków prosi zarząd.

— **Zuchwały napad rabunkowy.** W Bielawach (pow. toruński) dokonano zuchwałego napadu rabunkowego. O godz. 10,45 w chwili, gdy wszyscy domownicy zajęci byli pracą w polu, do mieszkania Aleksandra Turalskiego zakradł się nieznany osobnik, prawdopodobnie włóczęga. Ponieważ w mieszkaniu znajdowała się jedynie 6-letnia dziewczynka, Terenia Górską, ułożył ją do łożka, przykrył pierzyną i poduszkami, a następnie zrabował ubranie męskie, pantofle i zegarek wartości 40 zł, po czym zbiegł w nieznanym kierunku. Policja zarządziła za rabusiem pościg.

— **Nowe odznaczenia.** Zarządzeniem p. prezesa rady ministrów srebrny krzyż za służbę za usługi w służbie kolejowej otrzymali: Tadeusz Wallner, Mieczysław Wiczorek, zaw. stacji, Franciszek Birn, Wiktor Dalecki, maszyn., Kazimierz Fikowski, Władysław Graczyk, pom. maszyn., Feliks Hałas, telegr., Bernard Hejnowski, pom. maszyn., Stanisław Kalinowski, konduktor, Antoni Klonder, kierow. pociągu, Bernard Kreft, kier. pociągu, Wojciech Mukarat, Konstanty Manerowski, Jan Marciszewski, maszyn., Stanisław Maternowski, kond., Stanisław Nagórski, hamulec., Piotr Opaska, pomoc maszyn., Wincenty Osowski, kond., Władysław Ryczek, Franciszek Seidel, asyst., Stanisław Senger, kond., Leon Smoczyński, kierow. pociągu, Bronisław Sylwestrowicz, kond., Władysław Tamczykowski, kond., Jan Tucholski, hamulec., Wiktor Ustowski, kier. poc., Franciszek Wiśniewski, Brunon Woyda, kond., Władysław Zawacki, maszyn.

— **Kradzież roweru.** Ryszkowska Zofia, zam. w Toruniu przy ul. Sobieskiego 50, zgłosiła kradzież roweru damskiego marki „Wenus” nr fabr. 11378 wart. 80 zł.

— **Kradzież 137 zł i książeczki PKO.** Dnia 17 bm. około godz. 13 nieznany sprawca skradł z mieszkania na szkodę Bakki Marii, nauczycielki, zam. w Toruniu przy ul. Wyspińskiego 15, torebkę damską z zawartością książeczki oszczędn. PKO nr 618775 „D” ze stanem oszczędności 2.900,37 zł gotówki oraz dowodem osobistym, wystawionym przez komisariat rządu na m. st. Warszawę na jej nazwisko. W sprawie tej przytrzymała jedną osobę podejrzaną.

— **Zapalił się dach.** W ub. środę około południa prawdopodobnie od iskry z komina zapalił się dach domu przy Szosie Chełmińskiej 86. Zanim straż pożarna przybyła, lokatorzy ogień ugasili. Straty wynoszą około 50 zł.

— **Zuchwała kradzież mieszkaniowa.** 17 bm. pomiędzy godz. 13 a 16 nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Marii Buczkowskiej zam. w Toruniu przy ul. Mickiewicza 1-3, skąd skradli srebrne nakrycia stołowe na 24 osoby z firmy Maks Niehoff 800, futro damskie „małpy” z kołnierzem szalowym, futro damskie „foki” z kołnierzem szalowym, kolia brylantowa na srebrnym łańcuszku, zegarek damski złoty z 2 kopertami, z których jedna była wysadzana brylantami, bielizna damska i stłowa, oraz nieustalona ilość drobniejszych biżuterii. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 15.000 zł.



**KINO**  
**KRYSTAL**

Początek o 5, 7, 9, 10  
W niedz. 3, 15, 5, 10, 7, 9, 10

Dziś w piątek rewelacyjna premiera!  
Nowe wielkie arcydz. filmowe reż. słyn. Włodz. Turzańskiego które jest obecnie największą sensacją wielk. stolic europejskich. Fascynujący film erotyczny, dzieje pięknej kurtyzany która nie uznawała prawdy, miłości... i pokochała p. t.

**Kłamstwo Niny Petrowny**

W rolach głównych:  
fascynująca  
**Isa Miranda**  
urodzony  
**Fernand Gravey**

Porywająca akcja tego pięknego filmu erotyczn. toczy się w Petersburgu i w Wiedniu. Czar białych nocy. Film, którego nigdy nie zapomnicie. (15331)  
**Nadprogram**  
Najnowszy Tygodnik Pata.

**Kronika**

Bydgoszcz, dnia 19 sierpnia 1938 r.

**KALENDARZYK**

Dziś: Juliusza m., Ludwika.  
Jutro: Bernarda z Clairvaux op.  
Wschód słońca o godzinie 4.48.  
Zachód słońca o godzinie 19.18.

**Stan pogody.**

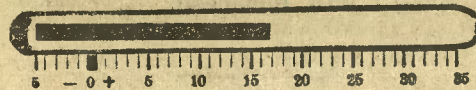
**Pochmurno i chłodno.**

Pogoda w Polsce kształtuje się w masie powietrza polarno-morskiego, które obecnie przepływa z zachodu na wschód. Wczoraj było w całym kraju zachmurzenie zmienne, w Małopolsce Wschodniej przeważnie całkowite. Miejscami padały deszcze. Temperatura wynosiła od 16 stopni na Wybrzeżu do 21 na wschodzie kraju. W Tatrach wysokich było 6 stopni.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 19 bm.: Pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym, miejscami przelotne deszcze. Temperatura w ciągu dnia około 20 stopni. Umiarkowane, chwilami dość silne wiatry zachodnie. W Bydgoszczy nadal chmurno i — chłod.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



**DYŻURY NOCNE APTEK**

od 16—21 sierpnia:

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska, telefon 3394.
- 2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka, telefon 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

**MUZEUM MIEJSKIE przy ul. Farniej** otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

**MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8,** otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Łaszczki.

— **Biblioteka Nowości TCL** przy ulicy Gdańskiej 30, I. p. podaje do task. wiadomości, że przez lipiec i sierpień wypożyczać będzie książki tylko od godz. 16—19-tej.

— **Sędziwy wiek.** Wdowa po założycielu słynnej fabryki traków Blumwem — pani Maria Blumwe, zam. przy ulicy Gdańskiej nr 24, skończyła właśnie 80 lat. Sędziwa jubilatka, córka właściciela browaru Strelowa (obecnie Browar Bydgoski), jest znaną opiekunką wdów i sierot. Ona to ufundowała przed wielu laty ochronkę na Wilczaku — dla dziatwy pracowników fabryki.

— **Ruch cudzoziemców na terenie m. Bydgoszczy w lipcu 1938 r.** W ciągu miesiąca lipca br. przybyło do Bydgoszczy ogółem 784 cudzoziemców w tym z Anglii 19, Austrii 7, Czechosłowacji 15, Danii 1, Francji 3, W. M. Gdańska 63, Holandii 1, Jugosławii 3, Litwy 4, Lotwy 5, Niemiec 612, Rumunii 3, Szwajcarii 7, Szwecji 5, Węgier 5, Włoch 1, Grecji 2, Stanów Zjedn. Ameryki Półn. 23, Chin 1.

— **Emeryci i renciści kolejowii** Zarząd Koła Rodziny Kolejowej Bydgoszcz-Dyrekcja podaje wszystkim emerytom i renciściom kolejowym oraz wdowom i sierotom po pracownikach kolejowych do wiadomości, że we wszystkich sprawach członkowskich związanych z Rodziną Kolejową przyjmuje oddział przewodniczący Sekcji Humanitarnej p. Biernacki, **we wtorki i piątki od godz. 17,30 do 18,30 w gmachu Dyrekcji Kolejowej pokój 517,** natomiast przekazy do lekarzy rejonowych będą wydawane jak dotąd u prezesa zarządu pokój 110.

— **W związku z notatką o „zaginięciu bez wieści” Heleny Witkowskiej z ulicy Nowodworskiej,** dowiadujemy się, że „zaginiona” znajduje się w bezpiecznym schronieniu. Sprzątnięto ją sprzed kościoła w chwili, kiedy wyciągała do przechodniów rękę po jałmużnę. Tutejsze władze zabrały się nareszcie energicznie do łepienia zawodowego zebraństwa.

**Dzieci Rodziny Kolejowej z okr. Wielkopolskiego w Bydgoszczy.**

W ubiegłym tygodniu bawiła w Bydgoszczy wycieczka dzieci Rodziny Kolejowej z okręgu Wielkopolskiego. Rodzina Kolejowa urządza co rok wycieczki krajoznawcze dla pewnej ilości dzieci pracowników kolejowych. W tym roku bawiły dzieci z Wielkopolski na Pomorzu zwiedzając Gdynię, Hel, Tczew, Grudziądz, Chojnicę, Bydgoszcz i Toruń, a dzieci z Pomorza objeżdżały Wielkopolskę. W każdej z wycieczek w poszczególnych okręgach Rodziny Kolejowej bierze udział około 100 dzieci w wieku od lat 15—18. We wszystkich okręgach zatem bierze udział w tych wycieczkach krajoznawczych około 800 dzieci. W Bydgoszczy oprowadzał dzieci przewodniczący sekcji huma-

nitarniej przy zarządzie koła Rodziny Kolejowej Bydgoszcz-Dyrekcja Biernacki, doskonały znawca zabytków miasta Bydgoszczy. Między innymi zwiedzono Drukarnię wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego” z jej nowoczesnymi maszynami. Zarząd koła poczuwa się do obowiązku złożenia podziękowania panom wykładowcom w drukarni, którzy wycieczkowiczom pokazali cały przebieg prac drukarskich, począwszy od zeceru aż do gotowej gazety. W szczególności składa zarząd w imieniu koła i wycieczkowiczów podziękowanie p. redaktorowi Teskiemu za tak życzliwe udzielenie zezwolenia na zwiedzenie swego zakładu.



Wycieczka dzieci Rodziny Kolejowej w parku Jana Kazimierza.

**10.000 „nowych” bydgoszczan**

Świeżo wydany „Rocznik Statystyczny miasta Bydgoszczy” podaje między innymi, że w roku 1937 sprowadziło się do Bydgoszczy 5.553 mężczyzn i 5.362 kobiety, razem 10.915 osób.

Według zawodów napływowcy byli głównie rzemieślnikami (1539). Urzędników przesyłano do Bydgoszczy 777, wyprawa- dzilo się jednak 875. Młodzieży kupieckiej napłynęło 390, odpłynęło 395. Na służbę do miasta przyjechało 851 dziewcząt, — opu-

ściło zaś Bydgoszcz w tym czasie 853 dziewcząt.

Mimo bezrobocia ściągnięto do Bydgoszczy 1027 nowych robotników, do innych miast wyjechało „za chlebem” 341 robotników.

Zydów sprowadziło się do Bydgoszczy zeszłego roku ogółem 139, natomiast opuściło Bydgoszcz 188.

Statystyka Niemców w Bydgoszczy wykazuje przyrost o 169 głów.

**Przypominamy**

o odnowieniu przedpłaty na wrzesień.

Wszystkie urzędy i agencje pocztowe, jak i listonosze wiejczy przyjmują zlecenia na prenumeratę „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”

już od **20 b. m.**

ADMINISTRACJA.

**Znowu napad rabunkowy pod Bydgoszczą.**

Do codziennej kroniki napadów przybywa nowy, którego widownią tym razem była zagroda murarza, 45-letniego Stefana Norkusa w Osiełsku.

Dzisiejszej nocy, krótko po godz. 12 śpiącego Norkusa zbudziło zjadliwe szczekanie psów podwórzowych. Norkus chwilę nasłuchiwał, kiedy jednak oczekiwanie nie ustawało, murarz ubrał się i — chcąc stwierdzić przyczynę niepokoju psów — wyszedł na podwórze. W tej chwili rozległy się odgłosy strzałów. Norkus zachwiał się i upadł nieprzytomny. Strzały sprowadziły pomoc, niestety zbyt późną. Sprawców napadu i zamierzonej kradzieży nie udało się przy-

chwycić. Zajęto się rannym, do którego o godz. 2,15 zawezwano karetkę pogotowia z Bydgoszczy. Ofiarę zbrodniczych instynktów nieznanego dotąd bandyty czy bandytów odwozono do szpitala miejskiego w Bydgoszczy, gdzie stwierdzono, że Norkus otrzymał dwa strzały, z których jeden ugodził w plecy. Stan rannego jest ciężki.

Za sprawcami napadu policja wszczęła energiczne śledztwo.

— **N. N.** złożył dzisiaj w redakcji pisma naszego ofiarę na biednych w kwocie 3 zł.

**Echa krwawej zabawy na Ossowej Górze.**

Przed dwoma dniami donosiliśmy o bóje, której utartym zwyczajem nie mogło zabraknąć na zabawie (tym razem na Ossowej Górze), a której ofiarami padli 25-letni murarz Władysław Gwizdała oraz 18-letni robotnik Ksawery Perlik. Obu rannym niebezpieczeństwo utraty życia nie zagraża. Dowiadujemy się, że sprawców poranienia uczestników zabawy ujęto. Dla ścisłości dodać możemy, że zabawa odbyła się nie w restauracji „Przy kanale”, lecz w pobliskim lesie.

**Komu ukradziono obligacje i kupony?**

W komisariacie I PP. znajdują się 22 kupony 6% Pożyczki Narodowej nr 1482768 i 1482769 oraz 22 kupony do obligacji II emisji 3% Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej Seria 009044 Nr 29 pochodzące prawdopodobnie z kradzieży.

Poszkodowani mogą się zgłosić w komisariacie I PP pokój 46.

**Pociągi ze Lwowa przybywają do Bydgoszczy ze znacznym opóźnieniem.**

Na skutek ostatnich deszczów, które nawiedziły ostatnio południowe województwa Polski, pociągi ze Lwowa przybywają ze znacznym opóźnieniem. Wczoraj i przedwczoraj opóźnienie dochodziło do 120 minut. Po naprawie silnie podmytych torów kolejowych i po odbudowie zniszczonego mostu na Sole, pociągi, które kierowane są obecnie przez Jaworów i Rozwadów, pobięgną właściwą trasą i we właściwym czasie.

**Złodzieje nie próżnują.**

Niewykryty dotąd złodziej skradł z mieszkania p. Franciszka Rogemana przy ul. Rupiencica 12, zegarek, 25 zł gotówki i 1 kg mięsa. Kradzieży przedmiotów ogólnej wartości 120 zł dokonał złodziej w czasie, kiedy właściciel mieszkania przebywał nad Brdą, nie zabezpieczywszy przed wyjściem mieszkania.

**Cyganie dają znak życia o sobie.**

Cyganie, których obecnie wielu przebywa w mieście i okolicznych wioskach rozpoczęli „jesienny sezon” kradzieży. Ostrzegamy naszych Szan. Czytelników przed natręctwem tych koczujących wydrwigroszów i amatorów cudzej własności. Ich pierwszy „występ” odbył się w Nowymdworze (pow. bydgoski), gdzie cyganie skradli 3 kury na szkodę Władysława Marka.

**Złodzieje uczą!**

Są ludzie, którzy niedotknięci smutnym doświadczeniem, wiedzą, że rowerów nie można pozostawiać przed domem. Są jednak i tacy, których nauczyć tego muszą złodzieje, czekający na okazję, aby właścicielom rowerów dać poglądową lekcję. Do takich należy p. Jan Jesionowski z Murowańca (pow. bydgoski), któremu sprzed gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy skradziono rower wartości 100 zł, oraz p. Bogusław Mentkowski z Bydgoszczy (ul. Warszawska 11), któremu jednak rower zginął z piwnicy.

**Miłośnicy szybownictwa, uwaga!**

Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP w Bydgoszczy podaje do wiadomości członkom Kół LOPP jak i też miłośnikom sportu szybowniczego, że Okręg Wojewódzki LOPP w Toruniu w czasie od dnia 1 do 15 września br. organizuje w Szkole Szybowniczej LOPP w Gostomiu k. Kościerzyny, kurs szkolny dla podkat. „B” dla kandydatów z kat. „A” oraz od 5 do 15 września br. specjalny kurs treningowy.

W związku z tym Obwód Miejski LOPP prosi przede wszystkim młodzież w wieku przedpoborowym o zainteresowanie się kursem, ponieważ Okręg udziela daleko idących zniżek względnie zwalnia od opłat kursowych.

Informacyj udziela sekretariat LOPP, ul. Długa 52.

**Chleb dla Polaków.**

— Kto może dostarczać celofanu i kartonu abażurowego (woskowiec)?

— W większym mieście kresowym posiadacz 4—5 tys. zł może prowadzić cukiernię i kawalarnię.

— W górniczej miejscowości woj. krakowskiego (2000 górników) potrzebny duży skład mąki i kasz. Lokal jest.

— W większym mieście woj. białostockiego b. potrzebna drukarnia. Lokal jest. Druki dla władz i samorządu zapewnione. Potrzebna również drogeria, skład obuwia i kino. Lokal na kino trzeba budować.

— Krawcowa z kartą rzemieślniczą może przystąpić do spółki w większym mieście, gdzie wielu urzędników.

— Kilkunastu pomocników malarskich natychmiast znajdzie zatrudnienie przez 4 miesiące. Wymagane odpisy świadectw. Informacyj udziela Związek Polski w Poznaniu, ul. Skarbowa 5.









## Ponad 10 tys. rolników wielkopolskich jedzie do Częstochowy.

**Poznań, 19. 8.** (PAA) Zapowiedziana i organizowana przez Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych pielgrzymka rolników wielkopolskich na dzień 29 sierpnia do Częstochowy zapowiada się masowo. Do tej pory wpłynęło już ponad 10.000 zgłoszeń. Co do dalszych istniejących trudności z powodu niemożności dostarczenia w tym czasie odpowiedniej ilości taboru kolejowego.

Pielgrzymka wiezie votum, które zostanie złożone na Jasnej Górze w otoczeniu 700 sztandarów kółkowych.

## Jubileusz nestora historyków polskich

**Poznań.** W auli uniwersytetu poznańskiego odbyła się uroczystość ku czci nestora historyków polskich prof. dr. Bronisława Dębińskiego, z okazji 80 rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej. Uniwersytet poznański obdarzył sędziwego jubilata godnością profesora honorowego. Prof. Dębiński jest członkiem Polskiej Akademii Umiejętności i doktorem honorowym uniwersytetu w Oxfordzie.

(Jubilat urodził się 1858 r. w Komorzu na Pomorzu i studiował we Wrocławiu. W roku 1887 został docentem uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, od 1892—1919 wykładał jako profesor historię nowożytną w uniwersytecie łowskim.)

## Piorun poraził dwóch lotników.

**Poznań, 19. 8.** (hb) Podczas ostatniej burzy, jaka przeszła nad Poznaniem, piorun poraził niebezpiecznie dwóch szeregowców miejscowego pułku lotniczego, którzy schronili się przed deszczem pod drzewem. Odwiezieni do szpitala wojskowego w Poznaniu, gdzie zastosowano zabiegi ratownicze, porażeni przyszli do przytomności. Jak nas poinformowano stan ich poprawił się już o tyle, że należy mieć nadzieję szybkiego wyzdrowienia.

## Spiący wypadł z okna.

**Poznań, 19. 8.** (hb) Niedzienny wypadek zdarzył się onegdaj po południu w Poznaniu. Mianowicie 29-letni Franciszek Golan wypadł z okna parterowego na ulicę i doznał wstrząsu mózgu. Golan patrząc oknem zrzębnął się i straciwszy równowagę wypadł z okna. Przewieziono go w ciężkim stanie do szpitala miejskiego w Poznaniu.

## Uczestnicy raidu motocyklowego.

przejeżdżali przez Grudziądz.

**Grudziądz, 19. 8.** (Tel. wł.). We wczorajszy czwartek w godzinach od 8—11 przed południem przejechało przez Grudziądz 87 maszyn motocyklowych, uczestniczących w VIII raidzie patrolowym szlakiem marszałka Piłsudskiego. Raidziści przejechali ulicami miasta w dalszą drogę przez Radzyn do Łomży. W Grudziądzu doraźnej pomocy udzielił raidzistom przybyły z Bydgoszczy baon pancerny, z którym współpracował grudziądzki klub motocyklistów. W drodze z Gdyni do Grudziądza wypadkowi wzgl. niespodziewanym defektem uległo 5 maszyn.

## Osuszanie bagien pod Puckiem.

**Wejherowo.** Nad rzeką Plutnicą, uchodzącą pod Puckiem do zatoki, i nad rzeką Czarną wodą prowadzone są prace nad osuszaniem bagien i torfowisk. Prace te prowadzone od trzech lat są już na ukończeniu. W ten sposób około 2500 ha ziemi, stanowiących dotychczas kompletne nieużytki oddanych zostanie rolnictwu, które wykorzysta teren na zaprowadzenie należytej gospodarki łakowej. W ciągu ostatnich 3 lat wykopano ponad 300 km rowów, wyrzucając około 400.000 m sześć. ziemi. Obecnie uprawia się już częściowo osuszone nieużytki rekoma, ponieważ konie i plug nie by tu nie poradziły. W roku bieżącym w ten sposób uprawionych zostało ponad 150 ha terenu.

## Pędzące auto wpadło do rzeki.

Z Jasła donoszą: Wracając do domu samochodem Witold Pawłowski, właściciel dóbr ze Smarzonej w towarzystwie żony Marii, syna i bratanicy. Na moście na Wiśle pomiędzy rzostkiem a Pilzmem, Pawłowski jadąc szybko i chcąc wyminąć krowę, skręcił tak gwałtownie, że samochód wyłamał barierę i z wysokości 30 m wpadł do rzeki. Obojujący obok mostu cyganie pospieszyli tonącym z pomocą, ratując wszystkich od zatonięcia. Kierujący autem Pawłowski doznał pęknięcia podstawy czaszki. Żona Pawłowskiego i syn doznali lekkich kontuzji.

# Polska nie ma interesu w rozbiórce Czechosłowacji.

**London, 19. 8.** Manewry niemieckie i tragiczne, zastraszające się z dnia na dzień położenie Czechosłowacji wywołuje w prasie angielskiej powódź komentarzy. Prasa obawia się wybuchu wojny i komentuje stanowisko państw europejskich. „Manchester Guardian” twierdzi, że

**Rzesza gotowa jest zbagatelizować obecnie ostrzeżenia Anglii, tak jak w r. 1914 i zaatakować niebawem Czechosłowację.**

Pismo zaznacza, że pozycja Polski ma decydujące znaczenie w całej rozgrywce, przy czym zdradza niezadowolone, jak twierdzi podzielane przez polityków angielskich, z powodu stanowiska Polski. Pismo to posuwa się nawet do zarzutu polityce polskiej, że **głosi ona tezę o konieczności rozbiórki Czechosłowacji.**

Jest rzeczą zrozumiałą — pisze „Manchester Guardian” — że **Polska doznaje uczucia ulgi, iż cios uzbrojonych Niemiec grozi nie Polsce, ale Czechosłowacji.**

Polska jednak nie może mieć interesu w osłabieniu, a najmniej już w zniknięciu Czechosłowacji z mapy Europy. Teza reprezentowana przez pewnych polityków, iż Polska może zatrzymać wschodnią część Czechosłowacji, a przy pomocy Węgier i Rumunii zahamować parcie Niemców na wschód **jest złudzeniem nierealnym.**

Głos „Manchester Guardian” jest typowym szukaniem ozła ofiarnego. Polska jest zbyt słaba, aby stanąć w pierwszej linii obrońców i wyprzedzić Anglię i Francję. Niech te państwa bronią — wówczas Czechosłowację da się na pewno uratować.

# Cieźka katastrofa samochodowa na „zakręcie śmierci” pod Tczewem.

**Tczew, 19. 8.** (as). Wczoraj w godzinach popołudniowych na słynnym „zakręcie śmierci”, skrzyżowaniu szos Tczew — Starogard, Tczew — Gniew i Starogard — Gniew, w Czarlinie, w pow. tczewskim, wydarzyła się znowu ciężka katastrofa samochodowa, której ofiarą padła **Apolonia Wawrzyniakowa**, żona osadnika rolnego, zam. w Brusach pow. Tczew.

Krytycznego popołudnia samochodem osobowym nr rej. A 69539 z Tczewa do Grudziądza w towarzystwie przygodnej znajomej Uzarskiej z Warszawy jechał szofer Biesza, zam. w Grudziądzu. Tuż za Tezewem Uzarska zapragnęła nauczyć się „sztu-

ki” kierowania autem, czego jej szofer Biesza nie odmówił.

Nie mając pojęcia o prowadzeniu samochodu, Uzarska dodała gazu i całym pędem wpadła samochodem na furmankę rolnika Wawrzyniaka z Bruszc oraz na przydrożne drzewo, przy czym furmanka jak i samochód uległy rozbiciu.

Jadąca furmanką Apolonia Wawrzyniakowa doznała b. ciężkich obrażeń głowy i ciała i m. in. dwukrotnie złamała rękę. Ofiarę tragicznego wypadku w stanie groźnym przewieziono do tut. szpitala św. Wincentego. Niefortunna „szoferka” Uzarska, jak i szoferem Bieszkowskim z Grudziądza zajęła się policja.

# Walka konkurencyjna browarów.

Główny akcjonariusz Browaru Związkowego (dawniej Hugera) w Poznaniu — p. Józwiak, będący prezesem poznańskiego Związku Restauratorów i jednocześnie wiceprezesem centrali związkowej w Warszawie, przeprowadził uchwałę, aby prezesury żadnego z okręgów nie mógł piastować osobnik, który **nie prowadzi restauracji.** Ostrzeżenie uchwały było skierowane przeciwko prezesowi p. Penkali z Torunia, członkowi rady nadzorczej browarów grudziądzkich. Zjazd delegatów pomorskich stowarzyszeń obradujący ostatnio w Włocławku, nie respektował zaleceń centrali, lecz podtrzymał prezesurę p. Penkali. (W tym celu dokonano pewnych poprawek w statucie związku

pomorskiego.) Stowarzyszenie bydgoskie opowiedziało się również za poprawkami i za **autonomią organizacyjną dla Wielkiego Pomorza.**

Nadzwyczajne walne zebranie członków bydgoskiego stowarzyszenia restauratorów, które odbyło się wczoraj w lokalu p. Ziolkowskiego w Smukale, przyjęło zgłoszone zmiany i poprawki do statutu pomorskiego, odrzucając tym samym protektorat Poznania i usuwając się z pola walki konkurencyjnych browarów. W zjeździe inowrocławskim, zwołanym przez p. Józwiaka bydgoszczanie nie uczestniczyli. podobnie jak toruniacy i delegaci z Grudziądza.

A więc rozłam?

# Bluźnierca przed sądem.

**Poznań, 19. 8.** Przed sądem okręg. w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Śremie odpowiadał „apostoł” sekty „adwentystów dnia siódmego”, 40-letni Wacław Witezyński, oskarżony o bluźnierstwo i wyszydzanie religii. Witezyński, karany już za bluźnierstwo 6-miesięcznym więzieniem, obrał sobie Śrem za teren swej działalności sekciarskiej, uprawiając ją z biblią w ręku. Zdołał on omamić kłkunastu naiwnych i nakłonić ich do wystąpienia z kościoła katolickiego. Oskarżony, chociaż nie ma wykształcenia i udaje inteligenta, jest bardzo

niebezpiecznym sekciarzem. Witezyński, osobnik pochodzący z Kielc, przybył do Polski przed kilku laty z zachodu i ostatnio osiedlił się w Śremie. Głosił publicznie, wykorzystując każde skupienie ludzi, czy to na ulicy, czy w parku miejskim.

Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do zarzucanych mu przestępstw, świadkowie jednak potwierdzili akt oskarżenia. Sąd po przeprowadzeniu postępowania dowodowego przerwał rozprawę i ogłosił, że dalszy jej ciąg odbędzie się w dniu 23 bm. w Poznaniu.

## Nie wolno znieważać Kościoła katol. w radio.

Jedno z towarzystw biblijnych zaangażowało z odczytem prelegenta, który przed mikrofonem miejskiej rozgłośni w Filadelfii zaatakował gwałtownie Kościół katolicki. Jeden z księży natychmiast po audycji złożył protest przeciw tendencji odczytu. Następnie przedstawiciele sfer katolickich wytoczyli proces rozgłośni. Sąd stanął na stanowisku, że winnym jest to towarzystwo biblijne, które angażowało i inspirowało prelegenta. Towarzystwo zostało skazane na odszkodowanie w sumie dwudziestu tysięcy dolarów na cele Kościoła katolickiego. Dodać należy, że prelegent niefortunny jest z zawodu sędzią. Wyrok wywołał olbrzymie wrażenie w całej Filadelfii.

## Proces Nowaka.

**Poznań, 19. 8.** (hb) Rozprawa apelacyjna zabójcy śp. ks. prob. Streicha przesunięta została na dziś piątek przed pozn. sądem apelacyjnym, wobec czego **sprawozdanie naszego wysłannika zamieścimy dopiero w numerze na niedzielę.** Powód przesunięcia terminu na razie nieznan.

## Nieszczęśliwy wypadek w czasie raidu motocyklowego.

**Brodnica, 19. 8.** Wczoraj przed południem przejeżdżał przez Brodnicę VIII Patrolowy Raid Motocyklowy.

Jeden z uczestników raidu oznaczony n-rem 31 u wylotu ul. Pierackiego, mijając furmankę nadjeżdżającą z przeciwnej strony, wpadł w wybój na moście i wyrzucił się. Motocyklista p. Zbigniew Litmanowicz, wyrzucony z motocykla legł na szosie, odnosząc ciężkie obrażenia ogólne.

Nieszczęśliwego odwieziono natychmiast samochodem komisji raidowej do szpitala pow. w Brodnicy.

## Kaczęta w bocianim gnieździe

**Gebice.** (mk) U rolnika Józefa Niedziałkowskiego w Procyńcu podczas naprawy dachu zaglądnęto do bocianiego gniazda, w którym ku wielkiemu zdziwieniu zauważono 4 wylęgłe młode kaczki domowe. Przy gnieździe pozostaje tylko samica.

## „Ciekawe wizytówki”.

„Sześć misji wojskowej ukraińskiej w Polsce”

Kilka tygodni temu bawiłem przez tydzień w Gdańsku wzgl. w Sopotach i mieszkałem w hotelu „Imperial”. Ponieważ nie chodziło mi o pokój z komfortem zamieszkałem pokój na poddaszu. Tam podpadła mi wizytówka (jedyna bodaj w całym hotelu) z następującym napisem:

**Wiktor de Zeliński Général de division chef de la mission militaire ukrainienne en Pologne.**

Dowiedziałem się, że zamieszkuje tu dawniejszy generał z czasów rządu Petlury. Przekonałem się, że odbiera liczną korespondencję zagraniczną **przeważnie z Jugosławii i Czechosłowacji.** Przy pewnej okazji, gdy drzwi były uchylone, przekonałem się, że za drzwiami owego pokoju prowadzi się rozmowy w języku obcym, pewnie i ukraińskim.

Stwierdzić należy, że w Polsce oficjalnej misji wojskowej ukraińskiej nie ma i być nie może, i że ów generał nie zamieszkuje w Gdańsku jak pisze IKC lecz w Sopotach. Syn generała Z. ożeniony jest z córką Gotfryda von List.

Tak, tak!

**Gdańsk na odcinku politycznym stanowi wielką i niebezpieczną lukę.** Caveant consules, dii et salvai animam. **Karol Rewizor.**

## Piorun uderzył w szybowiec.

Lotnik ocalał.

**Nowy Sącz, 19. 8.** Z lotniska L. O. P. P. w Tęgorzynie wystartował na szybowcu pilot Rafał Twardzik z Ciekłina, pow. Jasto. Doskonale warunki atmosferyczne pozwoliły pilotowi na osiągnięcie wysokości przeszło 400 metrów nad miejscem startu, to też lotnik szybował dłuższy czas w powietrzu. W pewnym momencie szybowiec dostał się w sferę huraganowego wiatru, z którego miotany na wszystkie strony, nie mógł się wydostać. Nadmiar złego uderzył piorun w tylną część szybowca, a jednocześnie huragan, urywając prawe skrzydło, wyrzucił szybowiec z taką siłą, że pilot, urywając pasy, którymi był przymocowany, wyleciał z szybowca.

Wyrzucony w powietrze, zdołał w ostatniej chwili chwili otworzyć spadochron tak, że wylądował bez obrażeń na polach. Szybowiec, spadając ze znacznej wysokości, został zupełnie zniszczony.

## W Byd' oszczy mieszka ponad 140.000 osób.

Statystyka ruchu ludności w Bydgoszczy za miesiąc lipiec wykazuje dalszy przyrost mieszkańców. Jest ich już ponad 140.000, w czym Polacy stanowią 91 procent, Niemcy już tylko 7 proc., a żydzi półtora.

## Motocyklista najechał rowerzystę.

Na ul. Jagiellońskiej wydarzył się wczoraj nowy wypadek najechania przez motocykl rowerzysty Fryderyka Radtkego, lat 39, zam. w Przytubiu (pow. bydgoski). Rowerzysta doznał poważnego skaleczenia lewej nogi, a rower uległ zupełnemu strzaskaniu. Ofiarę wypadku przewieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego.

## Fatalny upadek na ulicy.

Przechodzący ulicą 14-letni Gwidon Woźniak wskutek poślizgnięcia upadł na bruk tak nieszcześnie, że doznał pokaleczenia głowy. Do chłopca zawezwano pogotowie, które po nałożeniu opatrunku przewiozło rannego do szpitala św. Floriana.

## — Za zasługi na polu pracy zawodowej

otrzymali od prezesa rady ministrów srebrny Krzyż zasługi: Ignacy Gorzonia i Władysław Gwiżdowski z Bydgoszczy, Edward Kubala, Teodor Rózkowski, Piotr Trzeźniak i Ryszard Zieliński z Gdyni, Józef Burda z Inowrocławia, Ludwik Cichocki i Michał Kowalski z Grudziądza, Antoni Terski z Chojnic, Konstanty Szatkowski z Tucholi.

— **BKS „Wodnik”** posiada jeszcze stoiska kajakowe do wydzierżawienia na zimę. Zgłoszenia przyjmuje gospodarz klubu przy ul. Mennica od godz. 6 wiecz. wzgl. skarbnik, ul. Piotra Skargi 13, tel. 24-97.

— **Osobiste.** Nowy dyrektor Teatru Miejskiego im. Karola Huberta Rostworowskiego w Bydgoszczy p. Aleksander Rodziewicz złożył wizytę dyrektorowi Rozgłośni Pomorskiej p. Bohdanowi Pawłowiczowi. Podczas wspólnej konferencji omawiano szczegóły współpracy Polskiego Radia z Teatrem w Bydgoszczy.



„Jeden z tych co pieszo chodzą”. Poruszony w Pańskim liście temat omawialiśmy już kilkakrotnie. O wypadku koła domu Pfefferkorna także pisaliśmy.

J. J. Celem uniknięcia nieporozumień, podajemy jeszcze raz rozporządzenie z 5. I. 1938 r., które mówi: „**Począwszy od 1. I. 1939 r.** wysokość komornego wzrastać będzie co kwartał o 2½% podstawowego komornego, aż do osiągnięcia wysokości pełnego, podstawowego komornego.



Dnia 16 sierpnia 1938 r. zmarł nasz długoletni członek Związku, szczerzy Kolega s. p.

## Stanisław Andrzejczak

Cześć Jego pamięci.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19 bm. o godz. 17-tej z kaplicy ementarza Serca Jezusowego. Uprasza się Kolegów o liczny udział w pogrzebie.

**Polski Związek Kelnerów**  
oddział w Bydgoszczy.

8816)

## OPRAWĘ KSIĄZEK

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio

**Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A.**

Wydawnictwo „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”

Poznanska 12-14.

Telefon 26-50



12561

Zginęła 15307  
niebieska doga, przy oddaniu koszty się zwraca. B. Grabowski, Dworcowa 81.

Owoc 15344  
opadły skupuje Wytwórnia Cukrów, Małecki, Kujawska 2. 14903

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo  
l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.  
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

## Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki.  
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.  
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy

### POLECENIA

#### Ocet

do zapraw i marynat poleca specjalny skład octu musztardy i olei jadalnych Firma Jan Stellmach, ul. Teofila Magdzińskiego, 1. Telefon 10-82. (14745)

#### Motocykle

N. S. U., Zündapp, T. W. N. oraz wszelkie akcesoria stale na składzie, na dogodnych warunkach poleca Salon Samochodowy Jan Patalas, Gdynia, Świętojańska 89, telefon 34-81. (14618)



menażki alum.  
1/2 litr. 2,- zł  
1 litr. 2,40 zł  
B. Kaczmarek, Podwale 12, tel. 2371 12139

### SPRZEDAŻE

**Lakiery Smok**  
trwale tanie.  
**Poznańskie chrześcijańskie**  
do nabycia drogeriach, składach farb. (14912)

**75 mórg**  
od Niemca, komplet, żywy martwy inwentarz, zniwo, wpłaty 14.000. Straus, Trzemeszno. 15266

#### Dom

komfortowy z ogrodem owocowo-warzywnym sprzedam z powodu przejścia i n n e g o przedsiębiorstwa. Zgłośz. Bielińska 10, u p. Stentzel. (15271)

#### Żelazne

łóżko dziecięce dobrym stanie sprzedam. Sobieskiego 9, m. 2. 15336

#### Kiosk

dobrym miejscu tanio sprzedam. Adres Dziennik. 15330

#### Parcele

2.000 i 4.000 m<sup>2</sup> na cele fabryczne, zatwierdzonymi planami, sprzedam bardzo tanio na dogodnych warunkach. Wiadomość Dominik Kujawa Gdynia Skwer Kościuszki 17, tel. 13-20. (15351)

### Repertuar kin bydgoskich:

**KRYSTAL:** „Kłamstwo Niny Petrovny”, premiera W roli gł.: Isa Miranda i Fernand Gravey. Nadprogram: Najnowszy Tygodnik Pata.

**MARYSIENKA:** „Rose Marie”. W rolach główn. Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy.

**KAPITOL** ul. Marcinkowskiego 4: Dział dwa filmy: „Kochany łobuz” z Auny Ondrą i „Wielka grzesznica” z Polą Negri.

**BALTYK:** „Sherlock Holmes i Dr. Watson”.

**Skład**  
papieru zaprowadzony 8 lat sprzedam zł 980. Oferty, Wyjazd”. (15323)

#### Sądki

dębowe na ogórki tanio sprzedaje Składnica, Gdańska 121. tel. 28-01. (8815)

#### Sprzedam

bardzo tanio dwie dobre kanapy, jednego kanarka z klatką, 1 duży obraz z ramką. Nakielska 17/6. (881)

#### Krowe

wysoko cielną sprzedam. Mochle, Steiniger. (8814)

#### Piekarnię

(15315) składem, mieszkaniem, rynek, miasto powiat, wyższe szkoły, garnizon, odstąpię. Bonk, Brodnica, Przykop 34.

#### Lądzie

sportową otwartą 4 osob. sprzedam. Chrobrego 11, Buda. 8764

#### Piekarnię

(15353) nowoczesną, budynkami Swieciu n/W., piec rurkowy, dobre położenie pod wodą śmierci żony, bardzo korzystnie sprzedam. Józef Napolski, Nowe-Miasto Lub., 19 Stycznia 5.

#### Fortepian

znana marka, okolicznościowo na sprzedaż, 3 Maja 20, m. 7. 8820

#### Piec

przenośny, kaflowy, tanio natychmiast. Gdańska 67, m. 9. (8830)

#### Pianino

15363 i motocykl na sprzedaż. Adres filia Dziennika.

### KUPNA

#### Radio

na stały kupię. 3 Maja 5-1. 15343

#### Dobrze

utrzymaną maszynę do pisania, dużą kupię. Oferty pod „3855” filia. (8810)

## Samochód

ciężarowy, 1 1/2 tonowy, kryty lub otwarty, najchętniej Chevrolet lub Ford **kupi** (15367)

„Remo”  
ulica Kościuszki 25.

#### Monopolówki

1/2 ltr. w każdej ilości, stale kupuje i płaci najwyższe ceny, Fa Antoni Piłński, ul. Trybunalska nr 2. (15359)

### POSA DY WOLNE

#### Agentów

11391 do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email” poszukuje na doskonałych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14.

#### Dziewczę

do lekkich prac domowych zaraz. Dąbrowskiego 9, m. 1. 15318

#### Stużaca

potrzebna. Sienkiewicza 32, II prawo. 8812

**Chłopak**  
do koni potrzebny z utrzymaniem. Swoński, Osowiec. 15322

#### Pomocnik

fryzjerski potrzebny. Orła 17. 15345

#### Starszy

(15338) samodzielny piekacz cukiernik na stałą pracę zaraz potrzebny. Romiński, Kazimierz Dolny, Lubelskie.

#### Podmistrz

murarskiego młodszego, rutynowanego, do robót betonowych i murarskich z dobrymi świadectwami poszukuje się. Oferty pod „15333”, należy kierować do adm. Dziennika. (15333)

#### Fryzjer

na stałe utrzymaniem. Podgórna 17. 15334

#### Pomocnica

domowa, uczeiwa, pracownia z gotowaniem potrzebna zaraz, świadectwami. Świętojańska 2, m. 11. (15357)

#### Potrzebny

15347 młody czeladnik Piekarnia, Wełniany Rynek 11.

#### Fryzjerski

pomocnik potrzebny, posada stała. Błaszyk, Dworcowa 49. (8831)

#### Bufetowa

8818 zaraz potrzebna. Długa 82

#### Szofer

(8821) zarazem jako robotnik potrzebny, również chłopiec starszy do posyłek. Bartel, Śniadeckich 38.

## Przetarg publiczny.

Starostwo Powiatowe Bydgoskie — Referat Budowlany wyda w drodze przetargu publicznego wykonanie prac dotyczących

### odnowienia fasad i parkanu

przy budynku państwowym w Bydgoszczy, ul. Mennica nr 4 (Koszary Policji Państwowej).

Oferty, których wzory wydaje się w Referacie Budowlanym Starostwa, Jagiellońska nr 5 pokój nr 85, składać należy w kopertach zalakowanych z napisem „Oferta na odnowienie fasad i parkanu przy budynku państwowym w Bydgoszczy, ul. Mennica nr 4” do dnia **5 września 1938 r. godziny 12-tej**. Tamże wyłożone są do wglądu w godzinach urzędowych warunki ofertowe. Do oferty należy dołączyć pokwitowanie Kasy I Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy o złożeniu wadium w wysokości 3% sumy ofertowej na rachunek bieżący Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy.

Starostwo Powiatowe zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, podziału prac między kilku oferentów lub unieważnienie przetargu. (15365)

**Starostwo Powiatowe Bydgoskie**  
Referat Budowlany.

## Jeśli ogłoszenie oznaczone jest szyfrem...

Oferty skierować do administracji „Dziennika Bydgoskiego pod...” zainteresowani danym ogłoszeniem winni złożyć oferty w liście z napisem **na kopercie tego szyfru, który wymieniony jest w ogłoszeniu**. Oferty wydajemy natychmiast ogłaszającym, wykazującym się wystawionym przez nas kwitem. W żadnym wypadku nie podajemy adresu lub bliższych danych o ogłaszającym się pod szyfrem. Za ewentualną odpowiedź nie możemy brać odpowiedzialności, gdyż jest to sprawa wyłącznie ogłaszającego. Zaleca się przeto, aby nie załączać do ofert oryginalnych świadectw lub innych pism, a tylko odpisy.

**Fryzjerka**  
dobra żelazkowa utrzymanie, wysoka pensja. Oferty „Żelazkowa”. (15346)

#### Kołodziei

od zaraz przyjmę. Zakopiańska 13. 15320

#### Stużaca

z gotowaniem od zaraz potrzebna. Pl. Piastowski 9, m. 1. (8827)

#### Ekspedientka

dzielna do składu rzeźnickiego potrzebna od zaraz. Gołbiewski, Brodnica, Mostowa 1. (15364)

#### Fryzjer

8829 pierwszorzędna siła potrzebna. Bocianowo 49.

### POSA DY POSZUKUJĄ

#### Bufetowa

przystojna, inteligentna, poszukuje posady. Zgłoszenia agentura Dziennika Bydgoskiego Affelt, Starogard. (15350)

### DZIERŻAWY

**Gospodarstwo**  
28 mórg wydzierżawię. Wiadomość Kossaka 125. 15342

### POKOJE WOLNE

**2 pokoje** (15341) umeblowane zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego nr 7-4.

#### Ładnie

(15325) umeblowany pokój blisko dworca od 1. 9. do wynajęcia. Warszawska 11 m. 6.

#### Umeblowany

Długa 32-7. 15340

#### Pokój

próżny. Księgarnia, Gdańska 51. 15354

#### Pokój

umeblowany. Stary Rynek 2-9. 15335

#### Gdańska 55-4

pokój dobrym utrzymaniem. 8828

#### Pokój

dla gimnazjastów. Pomorska 60-6. 8825

#### Umeblowany

ładny. Cieszkowskiego 10-5. 8824

### POKOJU POSZUKUJĄ

**Poszukuje**  
pokojów eleganckiego, najchętniej z utrzymaniem, od 1 września w okolicy Św. Trójcy. Zgłoszenia pod „Słoneczny”. 15355

### MIESZKANIA SZUKA

**2 pokoje**  
z komfortem od września Oferty pod „Młode małżeństwo” filia. (8813)

#### Pokój

(15121) i kuchnia dla urzędnika. Oferty Dzien. „Urzędnik”.

#### 4-5

pokojowe mieszkanie zaraz lub od 1 września poszukuje w centrum albo zamienię. Oferty pod „Natychmiast”. 15214

**2 wzgl. 3**  
pokoje z kuchnią, wygody poszukuje od 1. IX. wzgl. 15. IX. starsze małżeństwo. Oferty Dziennika Bydg. pod „Starsze”. 15133

#### Pokój

lub dwa kuchnią poszukuje starsza emerytka, Oferty Dziennik „Emerytka”. 15192



Gena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**Mieszkanie wolne:**  
Sienkiewicza 28/2.

**2, 3, 1 pokojowe:**  
kuchnią. Śniadeckich 13/1.  
**4 pokojowe:**  
komfort. Świętojańska 1

#### Pokój

dla bezdzietnych. Ks. Skorupki 127. 15259

#### Nowoczesne

4 i 6 pokojowe mieszkanie. Aleje Mickiewicza 3, m. 1. 8819

#### 3 pokoje

wygodami. Wzgórze Dąbrowskiego 5. (15339)

#### 2 pokoje

kuchnia i jeden pokój próżny. Śląska 46, portier. 15111

#### 3 pokoje

15361 z kuchnią, 1 piętro, łazienka, 2 balkonami od 1. 9. 38., 1 pokój z kuchnią 1 piętro od 1. 9. 38. 1 pokój próżny z 2 oknami na biuro lub mieszkanie, parter od 1. 9. 38 do wynajęcia. Zapłata z góry. Gdańska 76 — biuro.

**Trzy**  
pokoje kuchnią. Sieroca nr 17. 15344

**1, 2, 3**  
pokojowe mieszkanie wolne, dzierżawę z góry. Śląska 46, portier. (15249)

### RÓŻNE

**Zapoznam**  
panienkę zgrabną od lat 18 — 24, chwilowo celem towarzystwa. Oferty do Dzien. Bydgoskiego pod „Arcywesoly”. (15324)

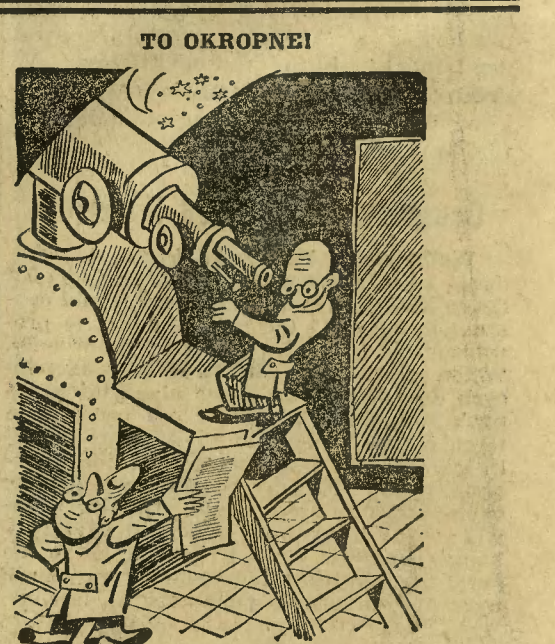
**Wspólnika(czki)**  
cichego z udziałem 4—5000 złotych za dobrym oprocentowaniem do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa w Bydgoszczy, mającego 40000 zł rocznego obrotu, poszukuje się celem dalszej rozbudowy przedsiębiorstwa. Oferty pod „Wspólnik” do filii Dzien., Dworcowa. (15360)

**Spółnika**  
czynnego z kapitałem 10 do 20.000 zł do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa handlowego, branży technicznej w Gdyni, z równoczesnym przyjęciem kierownictwa, poszukuje zaraz. Oferty Dziennik Bydg. Gdynia, pod „Dobry zysk”. (14619)

**Unieważniam**  
skradzioną książkę czeladnika piekarskiego na nazwisko Narycz Turkiewicz. 15201

**Reperacje**  
wszelkiej garderoby damskiej, męskiej również wykonaniem miarowym t a n i o. Świętojańska 13, m. 2. (11658)

**Przystojna**  
lat 30 zawrze znajomość z inteligentnym panem do lat 40. Oferty pod „Kulturalna”, Dziennik Bydgoski Toruń. (15352)



— Nie chciałbym straszyć ludzkości, panie kolego, ale właśnie stwierdziłem, że koniec świata nastąpi nie w roku 10986, ale już w roku 9742.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.